

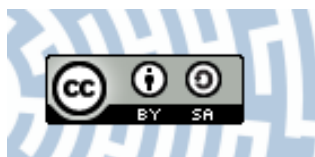


**You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: Kobieta bez głosu. O powieści Christiny Dalcher Vox

Author: Małgorzata Kita

Citation style: Kita Małgorzata. (2020). Kobieta bez głosu. O powieści Christiny Dalcher Vox. W: A. Rejter (red. nauk.), "Obrzeża, marginesy, rudymenty..." (S. 35-78). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Na tych samych warunkach - Licencja ta pozwala na kopiowanie, zmienianie, rozprowadzanie, przedstawianie i wykonywanie utworu tak długo, jak tylko na utwory zależne będzie udzielana taka sama licencja.



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH




Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Małgorzata Kita

Uniwersytet Śląski w Katowicach

 <http://orcid.org/0000-0003-1456-634X>

Kobieta bez głosu **O powieści Christiny Dalcher Vox**

Przez miliony lat ludzkość żyła tak jak zwierzęta. Potem stało się coś, co uwolniło siłę naszej wyobraźni. Nauczyliśmy się rozmawiać, nauczyliśmy się słuchać. Rozmowa umożliwiła przekazywanie pomysłów, dzięki czemu nauczyliśmy się wspólnie budować to, co niemożliwe. Największe osiągnięcia ludzkości tworzone są w rozmowie, a jej największe niepowodzenia są skutkiem braku rozmowy. Nie musi tak być. Nasze największe marzenia mogą stać się rzeczywistością. Z technologią, którą dysponujemy, możliwości są nieograniczone. Wszystko, co musimy zrobić, to upewnić się, że wciąż rozmawiamy.

S. Hawking, 1993

A oto jak jest – wyznaczono nam limit stu słów dziennie.

Dalcher 2019: 24

Wiesz, kochanie, zastanawiam się, czy nie było lepiej, kiedy nie mogłaś mówić.

Dalcher 2019: 84

Nie możemy pozwolić rządowi nas uciszać.

A. Holland, 2018

Wprowadzenie

ktoś/coś dochodzi do głosu dzieci i ryby głosu nie mają ktoś daje głos ktoś oddaje głos komuś ktoś dopuszcza do głosu coś/kogoś ktoś jest przy głosie ktoś ma głos1 ktoś ma głos2 ktoś nie ma głosu ktoś mówi własnym głosem ktoś mówi pełnym głosem ktoś pomyślał na głos ktoś oddał głos na kogoś ktoś przemówił jednym głosem ktoś udziela głosu komuś ktoś wstrzymuje się od głosu ktoś zabiera głos ktoś odebrał głos komuś ktoś zawiesił głos na (cały) głos ktoś przekazał komuś głos ktoś stracił głos ktoś stracił czyjś głos głos wołającego na puszczy głos serca/sumienia¹.

Tu muszę się zatrzymać z wymienianiem frazeologizmów zawierających rzeczownik *głos*. Ich lista – niepełna – liczy 99 słów. Zaczynam się bać! Setne słowo zaboli. Dlaczego?

W artykule opisuję aspekty komunikacyjne ludzi żyjących w świecie przedstawionym, a właściwie stworzonym słowami, w powieści Christiny Dalcher pod tytułem *Vox* (2019)². A w nim część członków społeczeństwa pewnego

1 Jako apendyks potraktuję dziecięce zdanie, które cytuje Maria Wojtak: „Zapytałam kiedyś dzieci: »Kto z was najczęściej zabiera głos?« i mała dziewczynka odpowiedziała: »Nikt nie zabiera, każdy ma swój«” (2019: 140).

2 Z pewnością można określić tekst Christiny Dalcher *Vox* jako powieść. I jest to powieść pierwszoosobowa – w której narrator występuje w świecie przedstawionym w tym samym miejscu i czasie co bohaterowie oraz opowiada to, co zna z bezpośredniego doświadczenia, co sam przeżył, choć są też fragmenty dotyczące tego, co zapośredniczone, co poznane dzięki innym.

W wypowiedziach o powieści – tych autorefleksyjnych, występujących w licznych wywiadach i na autorskiej stronie internetowej, w licznych recenzjach i omówieniach eksperckich, w blogach czytelników – można odnaleźć wiele różnych prób szczegółowego nazwania tej powieści, będących nie tyle rezultatem analizy genologicznej, ile efektem poszukiwania tropów interpretacyjnych. W dzisiejszej rzeczywistości literackiej niejednoznaczna kwalifikacja gatunkowa jest niemal normą i zaletą utworu.

Zachęcona do głębszej refleksji, pisarka wyjaśnia w wywiadzie złożoność genologiczną swojej powieści:

„Ch.D.: Szczerze mówiąc, myślę, że to powieść wielogatunkowa, gatunkowy miks. A kwestia dystopii jest tu bardzo ciekawa. Niedawno byłam w Brukseli i wraz z Leni Zumas, autorką *Red Clocks* oraz Jean Hegland, która napisała *Into The Forest*, brałam udział w panelu poświęconym powieściowym dystopiom. I każda z nas powiedziała to samo: nasze powieści mają dystopijny element, ale niekoniecznie są dystopiami.

– Jak więc określiłabyś *Vox*?

Ch.D.: To thriller: thriller polityczny, ale także thriller lingwistyczny. Jest to również literatura kobieca, ponieważ to bardzo intymne spojrzenie na bohaterkę i sytuację, w której się znalazła. Również na to, jak radzi sobie w różnych re-

kraju³ ma wyznaczony dobowy limit słów. Wynosi on 100 słów. Przekroczenie go skutkuje bólem wywołanym porażeniem prądem przez licznik słów umieszczony na nadgarstku.

Codziennie o północy licznik się zeruje, nosiciel uzyskuje na nowo prawo do 100 słów. Na razie! Bo liczba dozwolonych na dobę słów, być może, ulegnie zmianie. Osoby, którym życie reguluje ta opresyjna zasada, poddane etatystycznej tresurze i dyscyplinowaniu, to kobiety⁴. I nie jest to jedyny zakaz określający miejsce osoby płci żeńskiej w społeczeństwie, któremu wołą władz politycznych przywrócono „stare, dobre czasy”⁵. Oto jak wyjaśnia swój proces myślowy i tworczy pisarka⁶:

lacjach: z mężem, dziećmi, kochankiem, karierą, starą przyjaciółką. To ona jest narratorką, w powieści poznajemy jej punkt widzenia – jest soczewką, przez którą widzimy ten świat. W dystopiiach wyolbrzymiamy do ekstremum to, co postrzegamy jako problem, aby pokazać, jak bardzo może to być niebezpieczne”. (<https://natemat.pl/265565,0-czym-jest-powieśc-vox-wywiad-z-autorka-christina-dalcher> [data dostępu: 5.01.2020])

W tekstach krytycznoliterackich powieść jest nazywana także feministyczną dystopią, powieścią polityczną, powieścią czasu Donalda Trumpa, powieścią epoki #MeToo, powieścią społecznie zaangażowaną, aktywistyczną, powieścią obyczajową, thrillerem lingwistycznym, thrillerem medycznym.

3 Mowa o Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, ale to ukonkretnienie jest bez większego znaczenia; można w kontekście powieści strawestować słynny cytat ze sztuki Alfreda Jarry’ego *Król Ubu czyli Polacy* (*Ubu roi, ou les Polonais*, 1896): „Rzecz dzieje się w Stanach Zjednoczonych, to znaczy wszędzie” (por. „Quant à l’action, elle se passe en Pologne, c’est-à-dire nulle part”, „Rzecz dzieje się w Polsce, czyli nigdzie”; zob. też <http://www.ha.art.pl/prezentacje/archiwum-magazynu/5150-w-polsce-czyli-nigdzie-przed-jarrym.html> [data dostępu: 5.01.2020]).

4 Literatura piękna, wspomagana przez filmowe teksty kultury, stworzyła znaczące bohaterki pozbawione głosu, jakkolwiek ta właściwość ma różne podłoża, od anatomicznych przez psychiczne po społeczno-polityczne. Tytułem przykładu wymienię kilka postaci niemych kobiet żyjących w świecie powieściowym: del Toro, Kraus 2018; Pullinger, *Campion* 2007; Réage 1992; Preston 2018; Devi 2018.

5 Za komentarz do tego frazemu uznaję cytat z piosenki *Żywot*, którą śpiewa Taco Hemingway: „Lecz pamiętaj: nie wie się o starych dobrych czasach, gdy się żyje w nich” (<https://teksciory.interia.pl/taco-hemingway-zywot-tekst-piosenki,t,658477.html> [data dostępu: 5.01.2020]).

6 W artykule o konstruowaniu świata powieściowego przywołuję wielokrotnie wypowiedzi autorki *Voxu*, traktując jej wypowiedzi w przestrzeni wywiadów medialnych jako dokument autoświadomości pisarskiej i źródło dookreślające oraz komentujące rzeczywistość powieściową. O tekstach interlokucyjnych zob. m.in. Główczewski 2005, a także Maroszczyk 2012.

Sięgnęłam więc do wiktoriańskiej kultury domatorstwa, z mężczyzną pracującym w sferze publicznej i kobietą pozostającą w sferze domowej. Po drugie – sięgnęłam do współczesnych marszów kobiet i pomyślałam, że musi być ktoś, kto je obserwuje i myśli: byłoby wspaniale, gdyby się zamknęły i wróciły do kuchni, gdzie ich miejsce i były posłuszne swoim mężom, którzy każą im przestać mówić. Te wszystkie rzeczy się naprawdę zdarzyły, choć nie w tym samym czasie, a złożone w całość stworzyły powieść *Vox*.

Inspiracją dla *Voxu* była kultura udomowienia w Stanach Zjednoczonych pod koniec XIX wieku. Zainspirowały mnie te czasy, kiedy kobiety i mężczyźni byli rozdzieleni, kobieta przynależała do sfery prywatnej, mężczyzna do publicznej. Istniał wtedy koncept Prawdziwej Kobiety, która musiała mieć cztery cechy: czystość, pobożność, udomowienie i posłuszeństwo. Ta kultura wróciła w latach 50. i pomyślałam sobie: jeśli to wróciło raz, to może wróci znowu?

<https://natemat.pl/265565,o-czym-jest-powieść-vox-wywiad-z-autorka-christina-dalcher> [data dostępu: 5.01.2020]

Sprawdźmy, jaka może być skala osób mających prawo do 100 słów dziennie, sięgając na początek do danych statystycznych społeczeństwa polskiego, choć akcja powieści nie toczy się w Polsce.

W ogólnej liczbie ludności Polski (ok. 38 411 tys. w końcu 2018 roku) udział kobiet stanowi niezmiennie prawie 52%. Na 100 mężczyzn przypada ich 107 (w miastach 111, na wsi 101) i wielkości te nie zmieniają się od kilkunastu lat. Współczynnik feminizacji jest zróżnicowany ze względu na wiek (<https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/ludnosc/> [data dostępu: 5.01.2020]). Na świecie bieżący (na 24 września 2019 roku) stan populacji w przedziale wiekowym 40–44 (44 lata to wiek bohaterki powieści) z podziałem według płci wynosi: 247 143 425 mężczyzn, 242 299 703 kobiet (<http://populacja.population.city/world/> [data dostępu: 5.01.2020]). Państwem, w którym toczy się akcja powieści, są Stany Zjednoczone. Struktura populacji Ameryki Północnej pod względem płci w tym samym przedziale wiekowym przedstawia się następująco: 11 254 976 mężczyzn i 11 272 376 kobiet (<http://populacja.population.city/world/na> [data dostępu: 5.01.2020]).

A zatem zakaz przekraczania liczby wypowiedzianych w ciągu doby słów, limitowanej do 100, dotyczy ok. 50% ludności świata, w tym Stanów Zjednoczonych, tej jej części, która jest definiowana/definiuje się jako kobieta.

100 słów dziennie. To dużo czy mało? Jak ta liczba ma się do potrzeb poznawczych, emocjonalnych i komunikatywnych człowieka? Ile słów zna przeciętny człowiek?⁷ Ilu słów używa w ciągu 24 godzin? Ile słów wypowiada, ile zapisuje? Ile słów słyszy? Czyta? Pytania naiwne i niemające jednoznacznej odpowiedzi, m.in. z powodu ich ogólnikowości, nieprecyzyjności. To, co uznaje się za słowo, bynajmniej nie jest jednoznacznie określone (zob. np. Żmigrodzki 2009). Odpowiedź na proste pytanie: „Witam! Ile wyrazów jest w zdaniu: »Adam gra w nogę«? Uważam, że 4. *W* jest wyrazem niepodzielnym i niesamodzielnym. Ale jak ma się to do metodyki nauczania wczesnoszkolnego?” brzmi następująco i już nie jest taka prosta: „W takich zadaniach zwykle liczy się wyrazy od spacji do spacji (ew. do znaku interpunkcyjnego). Spodziewana odpowiedź brzmi zatem: cztery. Słowu *wyraz* można nadać bardziej abstrakcyjny sens i w zależności od tego, jak się to zrobi, w tym samym zdaniu można doliczyć się różnej liczby wyrazów. Na wczesnym etapie szkolnym wystarczy chyba liczyć wyrazy

7 Por. opinię Mirosława Bańki: „Zasób słów, które należą do słownictwa czynnego przeciętnego Polaka, wynosi nie więcej niż kilkanaście tysięcy. Trzeba podkreślić, że mówimy tu o słowach, czyli ciągach liter, a nie o znaczeniach i związkach frazeologicznych. Uwzględnienie znaczeń i związków wyrazowych dałoby znacznie większą liczbę.

Słownictwo biernie osób wszechstronnie wykształconych i odczytanych może sięgać nawet stu tysięcy słów, ale są to rzadkie przykłady. Większość z nas zadowala się bierną znajomością ok. 30 tysięcy słów. Są to zresztą dane orientacyjne, gdyż wiele zależy od tego, czy uwzględniamy tylko słownictwo ogólne, czy też specjalistyczne, czy uwzględniamy nazwy własne, oraz od tego, jak dokładną znajomość słów zakładamy. Czy jeśli ktoś wie, że dzwonią, ale nie wiem w którym kościele – to zna słowo czy nie?” (<https://sjp.pwn.pl/poradnia/haslo/Ile-slow-zna-przecietny-Polak;2384.html> [data dostępu: 5.01.2020]). Por. też http://www.rjp.pan.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=1047:ile-jest-sow-w-jzyku-polskim-&catid=44:porady-jzykowe&Itemid=58a [data dostępu: 5.01.2020]. Zob. również wypowiedź Pawła Nowaka: „P.N.: Jak pan sądzi, ile słów na co dzień używa przeciętny Polak?

– Strzelam: 600 słów.

P.N.: Zasób został oszacowany na 300 słów. Wśród najczęściej używanych pierwsze cztery pozycje zajmują słowa, których nie mogę w tej rozmowie zacytować. Na piątej pozycji jest słowo *ja*. Polacy go nadużywają i przez to też bełkoczą. Często nie zdają sobie sprawy, że jeśli powiedzą *poszedłem*, to odbiorca komunikatu już wie, że to *ja poszedłem*. Tymczasem nadawca komunikatu mimo to używa owego *ja*. Nadużywając takiej formy, chcemy się dowartościować, a w świecie, w którym człowiek może łatwo zniknąć w tłumie, podkreślenie *ja* jest ważne”. <https://dziennikpolski24.pl/polszczyzny-uczymy-sie-z-telewizji/ar/10383515> [data dostępu: 5.01.2020]. Warto też zajrzeć do nietypowego słownika pod prowokującym tytułem *Słownik polszczyzny rzeczywistej (siłą rzeczy – fragment)*, (JanKomunikant 2011).

tak jak się liczy jabłka lub pomidory. Każąc dzieciom liczyć buty, dajemy im już trudniejsze zadanie, bo trzeba spodziewać się dwóch odpowiedzi: jedno dziecko może policzyć sztuki, a drugie pary. Z wyrazami też może być różnie. Wyrazy są bardziej podobne do butów niż pomidorów” (*Miroslaw Bańko, Uniwersytet Warszawski*; <https://sjp.pwn.pl/poradnia/haslo/Liczymy-wyrazy;14459.html> [data dostępu: 5.01.2020]).

Autorka powieści (również językoznawczyni) powołuje się na aktualne badania (Mehl, Vazire, Ramirez-Esparza, Slatcher, Pennebaker 2007), których wyniki podważają stereotypowe przekonanie o większej skłonności do mówienia, jaką wykazują kobiety w porównaniu do mężczyźni (zob. np. Karwowska, Szpyra-Kozłowska 2010). Analizie poddano dane od 396 uczestników, którzy nosili dyktafon rejestrujący dźwięki otoczenia przez kilka dni. Codzienne użycie słów przez uczestników zostało ekstrapolowane z liczby zarejestrowanych słów. Kobiety i mężczyźni wypowiadali około 16 000 słów dziennie. Christina Dalcher komentuje to tak:

Mit gadulstwa kobiet został obalony przez naukowców z Uniwersytetu Texas w Austin. Obie płcie mówią tyle samo – statystycznie 16 tysięcy słów dziennie. Oczywiście mówimy dużo więcej. Badanie dotyczyło języka angielskiego, a jeśli znasz niemiecki, to wiesz, jak długie mogą być ich zdania. Jednak to, że teraz o tym rozmawiamy, pokazuje siłę „fake newsa” i mówi nam dużo o tym, jak postrzegamy innych. Jest nawet taki dowcip: „Nie rozmawiałem z żoną od tygodnia, bo nie chciałem jej przerywać”. Trochę seksistowski, ale zabawny.

https://kobieta.onet.pl/christina-dalcher-czy-mozemy-przestac-rozmawiac-o-kobietach-i-mezczyznach/co2591p?utm_source=kobieta.onet.pl_viasg_kobieta&utm_medium=referral&utm_campaign=leo_automatic&srcc=ucs&utm_v=2 [data dostępu: 5.01.2020]

Codziennosc życia kobiet w świecie 100 słów na dobę

Naszkiujemy, jak żyją kobiety w świecie powieści stworzonym przez polityków wybranych legalnie przez społeczeństwo. Opowiada o nim czterdziestoparoletnia Jean McClellan: „Jest kobietą, lingwistką, która walczy z systemem” (<https://demaskator24.pl/zalewaja-nas-fake-newsy-i-dusi-poprawnosc-polityczna/ar/14952707> [data dostępu: 5.01.2020]). Dr Jean McClellan zwraca uwagę na

stosowane wobec niej formy adresatywne, które wyrażają jej status społeczny: *dr McClellan* i *pani McClellan*). Żyje w Stanach Zjednoczonych w okresie przełomu wieków XX i XXI i przez znaczną część życia korzystała z praw, jakie kobiety zyskały w XX wieku, czy może wywalczyły, co dla niej jest już naturalne, a nawet niezauważalne do momentu, gdy zostaje ich pozbawiona, tak jak kobiety w jej kraju.

Wszystkie, małe dziewczynki, nastolatki, dorosłe kobiety, nagle dowiadują się, że na mocy nowego prawa mogą wypowiedzieć w ciągu doby 100 słów, nie więcej. Przekroczenie limitu będzie karane fizycznym bólem. Kontrolę nad dzienną statystyką aktywności werbalnej kobiet sprawuje urządzenie liczące wypowiedziane słowa, umieszczone na nadgarstku każdej ludzkiej istoty płci żeńskiej, od momentu przyjścia na świat. Nosicielki liczników mają jednak wybór co do materiału, z którego urządzenie kontrolujące jest wykonane, np. bywa srebrne, złote, i mogą zdecydować o jego kolorze; w ten sposób Pierwsza Dama ma licznik każdorazowo dopasowany kolorystycznie do stroju.

Opresyjne urządzenie sprawujące dozór nad mówieniem jest nazywane przez mężczyzn eufemistycznie *bransoletką*⁸. Takie zastąpienie leksykalne jest szczególnie dotkliwe, bo dla materialnej formy nadzoru i bezpośredniej penalizacji używa się słowa, którego desygnat jest czymś dla kobiet bliskim, lubianym, upragnionym. Licznik słów, niewinnie nazywany *bransoletką*, stał się okrutnym narzędziem tortur.

Zgodnie z definicją słownikową *bransoletka* to 'ozdoba w kształcie kółka noszona na przegubie dłoni, ramieniu lub na kostce nogi' (https://www.wsjp.pl/index.php?id_hasla=50954&id_znaczenia=5151001&l=3&ind=0 [data dostępu: 5.01.2020]). Taki element biżuteryjny jest noszony i przez kobiety, i przez mężczyzn, nie tylko zresztą w celach dekoracyjnych, pełnić też może funkcje użytkowe, terapeutyczne czy sygnalizujące jakieś właściwości użytkownika, także religijne (zob. np. Dziłkowska 2014; Miller 2014). Ale też to słowo nazywa przedmiot ograniczający wolność nosiciela, pozwalający zdalnie kontrolować jego miejsce przebywania: *bransoletka elektroniczna* to 'pasek z nadajnikiem umieszczony na kostce nogi w celu kontrolowania miejsca pobytu osoby, która go nosi' (https://www.wsjp.pl/index.php?id_hasla=50954&id_znaczenia=5151005&l=3&ind=0 [data dostępu: 5.01.2020]), a *bransoletki* w użyciu potocznym i żartobliwym eufemizują *kajdanki* (https://www.wsjp.pl/index.php?id_hasla=31113&ind=0&w_szukaj=bransoletka [data dostępu: 5.01.2020]).

8 Rozzłoszczona narratorka ostrzega męża: „Tylko nie waż się nazywać tego bransoletką” (Dalcher 2019: 81).

Słowo nazywające prymarnie jeden z elementów biżuterii osobistej użyte w kontekście jego funkcji represjonującej i narzędzia karania za nieprzestrzeganie ustanowionego prawa aktualizuje znaczenia potoczne i środowiskowe. Niewinna nazwa wywołuje u kobiety złość:

Patrzę na wyświetlacz jej [córki – M.K.] czerwonej bransoletki. Wszyscy używają tego słowa i można je usłyszeć w szkole, u lekarza i w reklamach, które wyświetla się w kinie przed seansem. [...] Reklamy urzędów do rażenia prądem, które zmuszają nas do milczenia: dopasuj swój ulubiony kolor, dodaj jakiś deseń albo połyskliwy motyw. Możesz wybrać model zmieniający kolor, jeśli przywiązujesz dużą wagę do harmonizujących detali. Oferujemy szeroki wybór sygnałów dźwiękowych i wzory z bohaterami z kreskówek dla młodszych użytkowników.

Mogę jedynie powstrzymać się od wyklinania mężczyzn, którzy to wymyślili, i speców od marketingu przekonujących nas usilnie, że mamy jakikolwiek wybór. Przypuszczam, że jeśli kiedykolwiek wszystko wróci do normalności, każdy z nich będzie powtarzał tę wyświechtaną wymówkę: „Ja tylko wykonywałem rozkazy”.

Dalcher 2019: 118–119

Już jednak jej kilkuletnia córka, żyjąca od narodzin w „nowym świecie”, widzi w nim tylko fascynujący element ozdobny, codzienny gadżet zespolony na stałe z ciałem nosicielki.

Władze polityczne mają w planach udoskonalenie tego narzędzia kontroli i represji, m.in. wyposażając je w funkcję cenzurowania, w tym wypadku rozpoznawania słów niepożądanych. Do codziennego życia kobiety wejdzie detektor czystości werbalnej, a jej nieprzestrzeganie skutkować ma wymierną karą:

– Co takiego?

– Traktujemy to tylko jako delikatne napomnienie. Wystarczy odpowiednio się wyrażać, a wszystko będzie w porządku. Żadnych przekleństw ani bluźnierstw. Jeśli coś się pani wymknie, to nic wielkiego, ale limit obniża się o dziesięć słów za każde wykroczenie. Przyzwyczaj się pani.

Dalcher 2019: 111

Obostrzeniom w mówieniu towarzyszą zakazy i kontrola innych form istnienia języka/komunikacji: pisma, komunikacji niewerbalnej i języka migowego⁹:

Czasem kreślę na wewnętrznej stronie dłoni niewidzialne litery. Podczas gdy Patrick i Steven [mąż i syn – M.K.] porozumiewają się językiem, ja do mówienia używam palców. Krzyczę, lamentuję i przeklinam, rozpamiętując to, co Patrick określił słowami „jak było”.

Dalcher 2019: 24

Te tryby wymykają się działaniu urządzenia odnotowującego liczbę wypowiedzianych słów. Formę komunikacji wyzyskującą wzrok monitorują jednak wszechobecne kamery:

Kamery są teraz wszędzie – w supermarketach, szkołach, salonach fryzjerskich i restauracjach – i czyhają na każdy ruch, który mógłby być znakiem języka migowego, nawet na najprostsze formy komunikacji niewerbalnej.

Dalcher 2019: 44

Z ograniczeniem liczby wypowiedzianych słów skorelowane są inne działania ograniczające dostęp do nośników tekstów językowych, mediów tekstowych, urządzeń o funkcji przesyłania i odbierania komunikatów językowych, także tradycyjnych materiałów piśmiennych. A zatem: książki stały się dla kobiet niedostępne; zniknęły z domów, schowane w szafach zamykanych na klucz, znajdujących się w pomieszczeniach będących do dyspozycji mężczyzn – w ten sposób wraca podział przestrzeni domowej na sferę męską i kobiecą (np. Woolf 2002). Miejsca, w których są zgromadzone książki, kontrolują mężczyźni.

Patrick nosi przy sobie klucze niczym przytłaczające brzemień i czasem myślę, że to ich ciężar tak go postarza.

Dalcher 2019: 24

9 Obserwatorzy współczesności zauważają, że ludzkość wkracza w erę postpiśmienną, zdominowaną przez wynalazki takie jak radio, telewizję czy nowe media. Zob. szerzej Dukaj 2019. Jeśli władza w rzeczywistości powieściowej unicestwia określoną grupę społeczeństwa, wykorzystując do tego język, pozbawiając ją możliwości swobodnego mówienia, można sobie wyobrazić, że zakaz mógłby stanowić podglebie nowej ery, już się rodzącej, pomijającej język. Kontrolujący język w świecie przedstawionym wybierają inną drogę, masowego pozbawienia ludzi zdolności językowego porozumiewania się z otoczeniem.

W powieści mąż ma własny gabinet, w którym pracuje naukowo, żona może wejść do niego za zgodą i w obecności małżonka bądź ukradkiem, jak przestępczyni, z poczuciem winy. Przestrzeń Jean stanowi kuchnia (zob. Hall 1987: 163). Nie stanowi ona jej autonomicznego wyboru, kobieta została do tego pomieszczenia relegowana, „zesłana”. Pamiętamy jednak, że narratorka była pracownikiem naukowym, więc pisanie tekstów naukowych stanowiło integralną część jej wcześniejszego życia i obowiązków profesjonalnych, czego nowa władza ją pozbawiła. Nie sposób nie przywołać w tym miejscu eseju Virginii Woolf *Własny pokój* z 2002 roku); w nim fizyczna przestrzeń – tytułowy własny pokój – symbolizuje swobodę w ogóle i swobodę tworzenia, wypowiedania się, wolność intelektualną: „Własny pokój z drzwiami zamykanymi na klucz gwarantuje całkowitą niezależność oraz niepodległość ciała i umysłu; umożliwia pisarkom¹⁰ wypracowanie własnego rytmu pracy; chroni ich upragnioną samotność; koi gniew wynikający z dyskryminacji, który niejednokrotnie przeszkadza im w stworzeniu przekonującej kreacji artystycznej; pozwala wypracować indywidualny rytm zdania, styl oraz formę literacką [...]” (Gajewska 2014: 574).

Usunięto z zasięgu kobiet materiały piśmiennicze. Zlikwidowano ich konta mailowe, czyli uniemożliwiono dostęp do internetu, ograniczając tym samym ich wolność cyfrową. Wprowadzono zakaz używania przez nie laptopa. Odebrano im smartfony. W konsekwencji tych działań świat kobiet i świat męski zaczynają podążać dwiema ścieżkami cywilizacyjnymi wytyczonymi rozwojem technologicznym (zob. Sieńko 2002); dokonuje się bifurkacja społeczna¹¹, kiedy współczesne „gadżety” technologiczne są poza zasięgiem jednej grupy, podczas gdy inna korzysta z nich bez ograniczeń, co jest zadekretowane administracyjnie¹².

10 Choć mowa tu o twórczyniach literatury pięknej, uwagi o funkcji „własnego pokoju” można uznać za zasadne w przypadku kobiet uprawiających różne formy piśmiennictwa, w tym także tworzących teksty naukowe. Por. np. fragment językoznawczej herstorii opisaną przez Katarzynę Skowronek (2018), zob. też Desperak, Kuźma, red. 2016.

11 W powieściowych szkołach już dokonała się bifurkacja edukacyjna; por. definicję ‘furkacja [łac. furca ‘widły’], pedagog. zróżnicowanie programów nauczania w szkole danego typu na 2 (bifurkacja) lub więcej (polifurkacja) równoległych ciągów (klas, sekcji, kierunków), uwzględniające różnice uzdolnień i zainteresowań uczniów’ (<https://encyklopedia.pwn.pl/encyklopedia/bifurkacja.html> [data dostępu: 5.01.2020]). Szkoły podzielono bowiem ze względu na płeć uczniów, uznając odgórnie, że uzdolnienia, zainteresowania, potrzeby i aspiracje dziewczynek/dziewcząt i chłopców są odmienne.

12 „Organizacja Narodów Zjednoczonych przyjęła rezolucję (niemającą jednak mocy prawnej), która potępia państwa zakłócające dostęp do internetu swoim oby-

Konsekwencją takich działań kształtujących i narzucających zachowania komunikacyjne staje się całkowita marginalizacja połowy ludności Stanów Zjednoczonych. A w życiu codziennym reglamentacja działań werbalnych pociąga za sobą np. niemożność zmiany fryzury, bo fryzjerowi trzeba wytłumaczyć, jak ma wyglądać nowa fryzura (Dalcher 2019: 25), a to oznacza, że dzienny limit może szybko zostać wyczerpany. Kobieta nie może napisać ani wysłać listu, bo pozbawiono ją dostępu do artykułów papierniczych i piśmiennych oraz możliwości kupienia znaczka pocztowego (Dalcher 2019: 32). Matka ma ograniczone możliwości kontaktu werbalnego z dziećmi, który rzadko wykracza poza formuły grzecznościowe i pewne dyrektywy lub ekspresywy: *Dzień dobry. Do widzenia. Odrób lekcje. Kocham cię* – a i tak zdarza się, że i te formuły w ramach ograniczeń werbalnych stają się niemożliwe do realizacji:

Po raz pierwszy nie mogę jej powiedzieć, że ją kocham, zanim odjedzie do szkoły. Zdmuchuję pocałunek z dłoni i natychmiast zaczynam żałować, kiedy Sonia unosi rączkę, żeby odwzajemnić mój gest.

Z otwartych drzwi autobusu patrzy na mnie czarne oko kamery.

Dalcher 2019: 44

Nienawidzę, kiedy mąż i synowie mówią Soni, że jest piękna. Nienawidzę, kiedy to oni ją pocieszają po upadku z rowerka, kiedy to oni opowiadają jej historie o księżniczkach i syrenkach. Nienawidzę na to patrzeć i tego słuchać.

Dalcher 2019: 40

Od ponad roku nie przeprowadziłam z moimi dziećmi żadnej prawdziwej rozmowy.

Dalcher 2019: 85–86

watelom. Organizacja uznaje, że ludzie powinni mieć te same prawa w internecie co poza nim.

Rezolucję przyjęto w drodze konsensusu 1 lipca. Sprzeciwiały się jej: Rosja, Chiny, Arabia Saudyjska, Republika Południowej Afryki i Indie”. <https://businessinsider.com.pl/wiadomosci/internet-prawem-czlowieka-jest-rezolucja-onz/6r8pnyo> [data dostępu: 5.01.2020]. Szerzej: https://repozytorium.uwb.edu.pl/jspui/bitstream/11320/5875/1/J_Worona_%20Cyberprzestrzen_a_%20prawo_miedzynarodowe_Status_quo_i_perspektywy.pdf [data dostępu: 5.01.2020].

Reakcje kobiet i dziewczynek na zakaz przekraczania 100 słów na dobę i obowiązek noszenia licznika są różne, wynikają bowiem z odmiennych doświadczeń. Jean McClellan buntuje się, bo znała inne życie, podczas gdy jej pięcioletnia córka wymuszoną małomówność traktuje jako coś naturalnego, znanego już od najwcześniejszych lat, wobec czego jej licznik sporadycznie pokazuje, że dziewczynka przekroczyła czterdzieści słów. Co więcej, jest dumna ze zdobycia nagrody w szkolnym konkursie polegającym na współzawodniczeniu w tym, która uczennica wypowie najmniej słów. Matka patrząca na rozradowaną buzię córki cieszącej się ze swojego sukcesu ucieka do wspomnień dawnego świata beztrosko paplających dzieci, nieprzejmujących się myśleniem o tym, że mówią, by mówić, niezwracających uwagi na „marnotrawienie” słów:

Nie chcę tu być w tej chwili, nie chcę patrzeć, jak moja córka siorbie gorącą czekoladę i wpatruje się w leżącą na kuchennym blacie kopertę, jakby w środku był jakiś pieprzony Medal Honoru. Dlatego uciekam w inne miejsce. Próbuję sobie wyobrazić, jak Sonia skacze na skakance i recytuje szkolne wierszyki, jak śpiewa piosenkę o panie Lucy i śmieje się z obscenicznych słów zakamuflowanych na końcu każdej zwrotki. Wyobrażam sobie, jak wychodzi z klasy i plotkuje z koleżankami o chłopcach, jak pisze liściki albo wróżby na kartkach, które składa na czworo. Wyobrażam sobie, jak wypowiada tysiące niepotrzebnych, ale bezcennych słów, zanim rozlegnie się dzwonek na lekcję.

Dalcher 2019: 119

Dla pisarki wizja świata zmuszonych do milczenia kobiet i dziewczynek jest poruszająca (jako ramy formy literackiej powieści wybrała dystopię), co jednoznacznie wyraża w wypowiedzi w wywiadzie:

– Liga Cnoty zachęca też małe dziewczynki do milczenia. Podczas gdy ich matkom, babkom i starszym siostróm jest ciężko, one szybko przystosowują się do milczenia. Dlaczego?
Ch.D.: Nauczyciele dają im nagrody za wypowiedzenie najmniej słów dziennie. To jest społeczna inżynieria, wytwarzanie w dzieciach odruchu warunkowego. To prawie pranie mózgu. Inaczej robią to z chłopcami, a inaczej z dziewczynkami, więc w przypadku Soni mówią jej: „Jeśli powiesz dziś najmniej słów w całej szkole, dostaniesz lody”.

– I zadziało.

Ch.D.: Tak. Tak samo jak w komunistycznej Rosji albo w nazistowskich Niemczech. To zawsze działa i to mnie właśnie przeraża.

<https://natemat.pl/265565,0-czym-jest-powiesc-vox-wywiad-z-autorka-christina-dalcher> [data dostępu: 5.01.2020]

Wyzwolenie małej Soni od dyktatu licznika stanie się możliwe, gdy wiedza dr Jean McClellan okaże się niezbędną, by pomóc bratu prezydenta, który w wyniku wypadku zostaje dotknięty afazją. Nie jest to jedyny powód, dla którego władze zdejmują uczonej i jej córce ich „bransoletki”.

Jak więc sobie radzić, kiedy ma się do dyspozycji 100 słów na dobę? Starać się unikać wszystkich językowych ozdobników i słów funkcyjnych, ograniczyć pytania do tych o rozstrzygnięcie, na które wystarczy odpowiedzieć „tak” lub „nie”, nie zadawać dzieciom pytania, jak było w szkole. A także niewiele rozmawiać z mężem, nie spotykać się z przyjaciółmi, nie prowadzić z nimi dyskusji. Czyli ważyć każde słowo. Albo milczeć.

Inne systemowe działania ograniczające wolność kobiet

Zniewolenie jednej płci dokonuje się nie tylko poprzez restrykcje natury językokomunikacyjnej. Aby przywrócić świat „jak dawniej” – skoro „dawniej żyło się lepiej, bo mężczyźni pracowali, a kobiety zajmowały się gotowaniem, sprzątaniem i rodzeniem dzieci” (Dalcher 2019: 237)¹³ – podejmowane są instytucjonalne działania systemowe.

Ubezwłasnowolnieniu (w znaczeniu potocznym¹⁴) kobiet służą takie środki będące w dyspozycji instytucji i urzędów podporządkowanych władzy politycznej jak: usunięcie kobiet z życia zawodowego (Dalcher 2019: 277), odebranie im paszportów (Dalcher 2019: 12 i nast.), dostępność do tylko starannie wybranych kanałów telewizyjnych odpowiadających modelowanej politycznie syl-

¹³ Zob. <https://www.newsweek.pl/polska/spoleczenstwo/po-pracy-do-garow-kobieto-tak-w-polsce-wyglada-partnerski-podzial-domowych-obowiazkow/76hgjk5> [data dostępu: 5.01.2020].

¹⁴ Znaczenie specjalistyczne leksemu to: ‘pozbawienie kogoś całkowicie lub częściowo możliwości prawnych decydowania o sobie’, <https://sjp.pwn.pl/sjp/ubezwlasnowolnic;2531795.html> [data dostępu: 5.01.2020]). Więcej zob. <https://www.arslege.pl/kodeks-postepowania-cywilnego/k14/s682/> [data dostępu: 5.01.2020].

wetce kobiety¹⁵ (Dalcher 2019: 54, 96), wpływanie na młode pokolenie przez podręczniki i program edukacyjny (Dalcher 2019: 50), realizowany w szkołach niekoedukacyjnych:

Dzisiaj moja córka razem z dwudziestoma pięcioma innymi pierwszoklasistkami będzie słuchała przypowieści, ćwiczyła rachunki i pomagała starszym uczennicom w kuchni przy zagniataniu ciasta i przygotowywaniu wypieków. Właśnie na tym polega teraz nauka w szkole i tak to będzie wyglądało jeszcze przez pewien czas. A może już nigdy się nie zmieni.

Pamięć jest uciążliwym darem.

Dalcher 2019: 105

W rodzinie ojciec decyduje o edukacji i przyszłości dzieci (Dalcher 2019: 137), to z nim młody chłopak omawia możliwość założenia rodziny z jego córką (Dalcher 2019: 136–137). Życie seksualne jest pod kontrolą państwa, dopuszczalny jest tylko seks małżeński (Dalcher 2019: 157), cudzołóstwo jest piętnowane i penalizowane (Dalcher 2019: 160). Wyniki wizyty u ginekologa omawia się z mężem pacjentki (Dalcher 2019: 216).

Męska władza sprowadziła kobiety do roli milczącej z przymusu opiekunki domowego ogniska. Brutalnie odebrano jej prawa i przywileje. Co myśli o tym pisarka?

– Przesłanie pani książki?

Ch.D.: Nie bierzmy wszystkiego za oczywistość daną raz na zawsze. Także języka i wolności słowa, a może przede wszystkim właśnie tego. Inaczej stracimy głos, tak jak stało się to w książce *Vox*.

<https://demaskator24.pl/zalewaja-nas-fake-newsy-i-dusi-poprawnosc-polityczna/ar/14952707> [data dostępu: 5.01.2020]

15 „Nadal mamy kablówkę i ponad sto programów do wyboru – sport, aranżacje ogrodów i trochę filmów. Wszystkie filmy należą do kategorii bez ograniczeń wiekowych, żadnych horrorów, trochę lekkich komedijek i czterogodzinne epepeje o Mojżeszu i Jezusie. Oferta obejmuje również inne kanały, ale te są chronione hasłem i przeznaczone wyłącznie dla głowy rodziny i pełnoletnich synów. Nietrudno się domyślić, jakie rzeczy tam pokazują” (Dalcher 2019: 54).

Jak doszło do zmiany?

Tak zwany pas biblijny¹⁶ – który dotąd obejmował południowe konserwatywne stany USA – rozszerzył się i objął cały kraj, łącznie z Waszyngtonem, gdzie rozgrywa się akcja powieści. Ruchy radykałów przybierają na sile. Najbardziej wpływową staje się Liga Cnoty, którą kieruje wieloletni Carl Corbin. To on, charyzmatyczny i popularny duchowny, przyciąga masy, co przekłada się na liczbę głosów w wyborach, a tym samym na wpływ na słabego prezydenta. Jest skrajnym tradycjonalistą¹⁷:

16 „To nazwa południowych stanów USA, w których wiara jest najmocniejsza. Termin ten wymyślił amerykański dziennikarz Henry Louis Mencken, który nie lubił amerykańskiego Południa. [...] Najbardziej religijnymi stanami są: Luizjana, Arkansas, Oklahoma i Teksas oraz sąsiadujące z nimi stany południowo-wschodnie. Najbardziej znane wśród nich to: Missisipi, Alabama i Floryda. W Pasie biblijnym dominują wierni Południowej Konwencji Baptystów” (<http://www.kosciol.pl/article.php/20180424182531530> [data dostępu: 5.01.2020]).

17 Wieloletni Carl jest konserwatystą, realizującym projekt polityczno-społeczny, którego naczelną ideę stanowi powrót do przeszłości wyobrażonej. Ta podróż w czasie, do określonej epoki minionej, a właściwie do wyobrażeń o niej, skonstruowanych za pośrednictwem pamięci i wyobraźni zbiorowej, przemyśleń nad lekturami z epoki i jej dotyczących, stereotypów i „mitów”, polegać ma na przeniesieniu jej idei i wartości do czasów współczesnych z zanegowaniem i odrzuceniem ponadstuletniej historii, doświadczeń zbiorowości i jednostki, osiągnięć i zdobyczy natury myślowej, kulturowej, społecznej, politycznej, technologicznej.

Mężczyźni odzyskują status pana domu i władzę nad rodziną, korzystając jednocześnie ze zmian współczesnego świata. Kobiety, żyjąc w świecie przełomu wieków XX i XXI, stają się ponownie „aniołami domowego ogniska”. Jest to sformułowanie znane z cyklu poematów Coventry Patmore’a, *The Angel in the House* (1891), w których kobieta, żyjąca w strefie prywatnej, jest kreowana na strażniczkę domowego ogniska, czułą żonę, całkowicie oddaną mężowi, i dobrą matkę, pełną kobiecego uroku i niewiną, <https://www.gutenberg.org/files/4099/4099-h/4099-h.htm> [data dostępu: 5.01.2020]. Taki obraz młodej kobiety, formatowanej przez środowisko zgodnie z modelem młodej damy, rysuje Edith Wharton w powieści *Wiek niewinności* (2013). Zob. też Dobosiewicz 2014 oraz dla porównania Syguła 2009 i Stawiak-Ososińska 2009, także dla kontrastu Kita 2010. Kobietom, bez względu na miejsce zamieszkania i przynależność klasową, w XIX wieku nie przysługiwały prawa społeczne oraz polityczne. Dominujący model rodziny wiktoriańskiej był zaś narzędziem podporządkowania kobiety mężczyźnie (ojcu, potem mężowi) i dyscyplinowania nie tylko ciał, ale i umysłów kobiet z klas średniej i wyższej (Gromkowska-Melosik 2013). Zob. również Duby, Perrot 1995. W androcentrycz-

[...] tego właśnie chciał – uległych kobiet i dziewcząt. Starsze pokolenie trzeba kontrolować, ale kiedy Sonia dorośnie i sama zostanie matką, świat będzie wyglądał tak, jak w marzeniach Carla Corbina o Cnotliwych Kobietach i Cnotliwych Mężczyznach. Nienawidzę go za to.

Dalcher 2019: 110

Osiągnięcie takiego celu: niewiasta ma być żoną, matką i gospodynią domową, wsparciem dla pracującego męża, wymaga stosowania drakońskich metod. Kobiety tracą pracę, możliwość zarabiania pieniędzy – tracą niezależność, także finansową; to forma przemocy ekonomicznej. Planem rządu USA jest odnowa rodziny, w której mężczyzna to głowa domu, a kobieta – milcząca żona i matka¹⁸, żyje w niej także potulna córka i syn, dla którego wzorcem jest ojciec i któremu daje się pewną przestrzeń swobody. Dorastający w takiej rodzinie synowie, poddawani stałej indoktrynacji w szkole i rządowej propagandzie w mediach, tracą szacunek i empatię wobec kobiet: matek, sióstr, dziewczyn (przykładem jest nastoletni syn Jean i Patricka¹⁹). Te zaś stały się „więźniami w naszym własnym kraju” (Dalcher 2019: 15).

Z pejzażu obyczajowego znikły singielki: alternatywą stało się wyjście za męża albo prostytutka (Dalcher 2019: 161), czyli powrót do dwóch odwiecznych ról: mamy i dziwki²⁰. Przeszły też istnieć pary jednopłciowe (Dalcher 2019: 104); dla nich stworzono obozy karne.

Zanim doszło do radykalnych zmian – nowego starego porządku – pojawiały się ich zwiastuny i symptomy świadczące o tym, że kraj się przeobraża rewolu-

nym społeczeństwie kobiety są więźniami konwencji, ciągle żyją w męskim świecie i nie są w stanie stworzyć świata alternatywnego (Beauvoir 2014: 683).

18 Jean z nostalgią wspomina minione życie: „Chodziłyśmy do klubu książki i do kawiarni na ploteczki, dyskutowaliśmy o polityce w barze przy kieliszku wina, a potem w piwnicy, kiedy stało się to dla nas odpowiednikiem czytania *Lolity* w Teheranie. Patrick nigdy nie miał nic przeciwko moim cotygodniowym wypadom, chociaż czasami z nas żartował, dopóki jeszcze było nam do śmiechu. Mówił, że jesteście głosami, których nie da się stłumić” (Dalcher 2019: 15).

19 Kilkunastoletni chłopiec bardzo szybko uległ nowym-starym ideom, jego przewodnikiem duchowym staje się przywódca ruchu odbudowy dawnego ładu: „Pasowali do siebie [Steven i Wielebny Carl – M.K.], obaj tak niezachwianie wierni swojej idei powrotu do minionych czasów, do epoki, w której mężczyźni byli mężczyznami, a kobiety kobietami w blasku pieprzonej chwały, »bo dawniej wszystko było prostsze, kiedy każdy znał swoje miejsce«” (Dalcher 2019: 96).

20 Zob. francuski dramat filmowy *Mama i dziwka* (fr. *La maman et la putain*) w reżyserii Jeana Eustache’a z 1973 roku.

czynnie. Przyjaciółka Jean z czasów studenckich, aktywistka Jackie Juarez ostrzegała w programie telewizyjnym i w rozmowach prywatnych, choć jej słowa brzmiały nieprawdopodobnie i budziły uśmiech pobłażania²¹:

– Nie macie zielonego pojęcia, drogie panie, co się dzieje. Dziewczyny, nasz świat cofa się w rozwoju. Przemyślcie to. Wyobraźcie sobie, co z wami będzie, jaki los czeka wasze córki, kiedy sądy przeniosą nas z powrotem w czasy prehistoryczne. Zastanówcie się, co oznaczają słowa: „wola męża” i „ojcowskie przyzwolenie”. [...] Wyobraźcie sobie, że budzicie się pewnego ranka, żeby odkryć, że nie macie już prawa głosu.

Dalcher 2019: 18

Fundamentalistycznie prawicowe zmiany przebiegały stopniowo, aż kraj wrócił do rzeczywistości społecznej z lat 90. XIX wieku (Dalcher 2019: 29): „A my nie zauważyliśmy, co się święci” (Dalcher 2019: 27).

Decyzjami odgórnymi dokonano binarnego i biegunowego podziału społeczeństwa według płci (rozumianej jako właściwość biologiczna, nie kulturowa): na świat mężczyzn i świat kobiet, z prawami i przywilejami dla mężczyzn, a zakazami, nakazami, ograniczeniami dla kobiet. Ten mechanizm społeczny zwany jest rozbieżnością płci (Utrio 1998: 284): „Zbiór kobiet i zbiór mężczyzn były dwoma odrębnymi społecznymi światami, z własnym językiem, odmiennym sposobem widzenia rzeczywistości, odmienną sferą działalności oraz kompletnie różnymi interesami grupowymi. Interesem kobiety było »złapać męża«, bez niego bowiem nie miała odpowiedniego statusu. Interesem mężczyzny było nie dać się złapać, ponieważ wiązało się to z obowiązkiem utrzymania rodziny” (Szleniak 2012: 333. Cyt. za: <https://repozytorium.umk.pl/bitstream/handle/item/4535/LC.2017.040%2CWojtevicz.pdf?sequence=1> [data dostępu: 5.01.2020]).

Płcią dominującą w powieściowym życiu społeczeństwa stali się mężczyźni (zob. Bourdieu 2004, zob. też Melosik 2006). Zyskali nieograniczoną władzę nad kobietami. Te zostały relegowane z życia publicznego do sfery prywatnej, pozbawione prawa głosu, decydowania o czymś innym niż np. zupa czy urządzenie ogrodu. Społeczeństwo amerykańskie wróciło w ten sposób do stanu z końca XIX wieku. Zmiany XX-wieczne w zakresie praw, statusu, kondycji kobiet zostały decyzjami administracyjnymi unieważnione.

21 Jej przyjaciółka, zajęta studiowaniem, odpowiadała na ostrzeżenia: „Szczerze mówiąc, Jacko, podchodzisz do tego histerycznie” (Dalcher 2019: 29).

Co odebrano kobietom? Czego je pozbawiono?

Punktem odniesienia dla opisu kondycji kobiet w świecie *Voxu* będzie Powszechna deklaracja praw człowieka z 1948 roku (http://www.unesco.pl/file-admin/user_upload/pdf/Powszechna_Deklaracja_Praw_Czlowieka.pdf, zob. też <https://www.rpo.gov.pl/pliki/12108381350.pdf>). Dokument ten ma moc obowiązującą w Stanach Zjednoczonych. W rzeczywistości powieściowej nie ma informacji, że władze go anulowały. Przyjrzyjmy się, jak przedstawia się sytuacja kobiet w świecie powieści w zestawieniu z tym dokumentem.

Unieważnienie równości kobiet i mężczyzn oznacza naruszenie artykułu 2: „Każdy człowiek posiada wszystkie prawa i wolności zawarte w niniejszej Deklaracji bez względu na jakiegokolwiek różnice rasy, koloru, płci, języka, wyznania, poglądów politycznych i innych, narodowości, pochodzenia społecznego, majątku, urodzenia lub jakiegokolwiek innego stanu” oraz artykułu 3: „Każdy człowiek ma prawo do życia, wolności i bezpieczeństwa swej osoby”.

Ograniczono kobietom korzystanie z języka i możliwości komunikacyjnych, przyznając im limit 100 słów na dobę, podczas gdy artykuł 19 mówi: „Każdy człowiek ma prawo wolności opinii i wyrażania jej; prawo to obejmuje swobodę posiadania niezależnej opinii, poszukiwania, otrzymywania i rozpowszechniania informacji i poglądów wszelkimi środkami, bez względu na granice”.

Montując na nadgarstkach kobiet liczniki słów, które po przekroczeniu ustalonego limitu rażą prądem, władza zignorowała artykuł 5: „Nie wolno nikogo torturować ani karać lub traktować w sposób okrutny, nieludzki lub poniżający”.

Kiedy odgórnie relegowano kobiety z życia zawodowego, nie uwzględniono treści artykułu 23, jego punktu 1: „Każdy człowiek ma prawo do pracy, do swobodnego wyboru pracy, do odpowiednich i zadowalających warunków pracy oraz do ochrony przed bezrobociem. [...]”

Reglamentacji dostępu do książek, mediów masowych i urządzeń elektronicznych z dostępem do internetu sprzeciwia się artykuł 27 w punkcie 1: „Każdy człowiek ma prawo do swobodnego uczestniczenia w życiu kulturalnym społeczeństwa, do korzystania ze sztuki, do uczestniczenia w postępie nauki i korzystania z jego dobrodziejstw”.

Odebrano kobietom wolność podróżowania po świecie, pozbawiając je paszportów – co jest niezgodne z artykułem 13: „1. Każdy człowiek ma prawo swobodnego poruszania się i wyboru miejsca zamieszkania w granicach każdego państwa. 2. Każdy człowiek ma prawo opuścić jakikolwiek kraj, włączając w to swój własny, i powrócić do swego kraju”.

Radykalna reforma edukacji nie gwarantuje realizacji idei wyrażonej w artykule 26 w punkcie 2.: „Celem nauczania jest pełny rozwój osobowości ludzkiej i ugruntowanie poszanowania praw człowieka i podstawowych wolności. Krzewi ono zrozumienie, tolerancję i przyjaźń między wszystkimi narodami, grupami rasowymi lub religijnymi; popiera działalność Organizacji Narodów Zjednoczonych zmierzającą do utrzymania pokoju”.

Kiedy likwidowano konta kobiet, a ich pieniądze przekazywano na konto męża, gwałcono artykuł 17: „1. Każdy człowiek, zarówno sam, jak i wspólnie z innymi, ma prawo do posiadania własności. 2. Nie wolno nikogo samowolnie pozbawiać jego własności”.

Lekarz ginekolog omawiający stan zdrowia kobiety z jej mężem, podobnie jak penalizacja seksu pozamałżeńskiego (cudzołóstwa), to instytucjonalne postępowanie nieprzestrzegające artykułu 12: „Nie wolno ingerować samowolnie w czyjekolwiek życie prywatne, rodzinne, domowe ani w jego korespondencję, ani też uwłaczać jego honorowi lub dobremu imieniu. Każdy człowiek ma prawo do ochrony prawnej przeciwko takiej ingerencji lub uwłaczaniu”.

Państwo wykreowane w powieści, nie respektując pewnych artykułów Powszechnej deklaracji praw człowieka, nie realizuje tym samym artykułu 28: „Każdy człowiek ma prawo do takiego porządku społecznego i międzynarodowego, w którym prawa i wolności zawarte w niniejszej Deklaracji byłyby w pełni realizowane”.

Nieprzestrzeganie wobec kobiet przez władze państwowe wielu postanowień Powszechnej deklaracji praw człowieka, które Stany Zjednoczone Ameryki Północnej przyjęły, podobnie jak inne państwa, bez głosu sprzeciwu w dniu 10 grudnia 1948 roku w Paryżu, stawia je poza ochroną prawa i tego ponadgranicznego dokumentu. A przecież Zgromadzenie Ogólne ONZ ogłosiło Powszechną deklarację praw człowieka „[...] jako wspólny najwyższy cel wszystkich ludów i wszystkich narodów, aby wszyscy ludzie i wszystkie organy społeczeństwa, mając stale w pamięci niniejszą Deklarację – dążyły w drodze nauczania i wychowywania do rozwijania poszanowania tych praw i wolności i aby zapewniły za pomocą postępowych środków o zasięgu krajowym i międzynarodowym powszechne i skuteczne uznanie i stosowanie tej Deklaracji zarówno wśród Państw Członkowskich, jak i wśród narodów zamieszkujących obszary podległe ich władzy” (http://www.unesco.pl/fileadmin/user_upload/pdf/Powszechna_Deklaracja_Praw_Czlowieka.pdf).

Autorzy Powszechnej deklaracji praw człowieka dostrzegli, że „nieposzanowanie i nieprzestrzeganie praw człowieka doprowadziło do aktów barbarzyństwa, które wstrząsnęły sumieniem ludzkości [...]”, wyznaczając „uroczyście jako

najwznieślijszy cel ludzkości dążenie do zbudowania takiego świata, w którym ludzie korzystać będą z wolności słowa i przekonań oraz z wolności od strachu i nędy [„...”. Powieściowe Stany Zjednoczone, łamiąc wiele spośród praw człowieka, stawiają się na obrzeżach cywilizowanego świata²².

Plany władz powieściowych Stanów Zjednoczonych w zakresie ograniczania praw są dalekosiężne. Odebranie głosu kobietom w swoim kraju to dopiero pierwszy krok na drodze ku ubezwłasnowolnieniu społeczeństw w skali ogólnoświatowej. Środkiem prowadzącym do osiągnięcia zbrodniczego celu jest powszechne użycie serum afazji (wywołującym afazję) jako broni biologicznej²³. Nieludzkie, bezduszne zamiary zostaną zablokowane przez dr Jean McClellan i jej męża, którzy z pomocą grupy ludzi nieakceptujących poglądów i działań władzy pozbawiają przywódców władzy, aplikując im środek powodujący afazję (rozpuszczalny w wodzie, a zatem łatwy do użycia). Remedium okaże się proste: „Wystarczy, abyśmy pozbawili ich głosu” (Dalcher 2019: 309). Sprawdziło się biblijne ostrzeżenie wypowiedziane przez Jezusa Chrystusa: „Schowaj miecz swój do pochwy, bo wszyscy, którzy za miecz chwytają, od miecza giną” (Mt 26, 52). Środek mający być użyty jako broń biologiczna w skali globalnej zastosowany wobec polityków, którzy zamierzali go użyć przeciw ludzkości, staje się tym, co prowadzi do uwolnienia części społeczeństwa spod represji rządzących i zapobieżenia zbrodni wobec ludności całego świata. W świecie powieściowym cel uświęca środki: „Okrucieństwo i terror należy stosować, ale rozsądnie i tylko w miarę potrzeby” – pisał Niccolò Machiavelli.

22 Autorka relacjonuje reakcje świata na zachodzące w USA zmiany: „Wszyscy się z nas śmiali. Al.-Dżazira nazywała nas »neoekstremistami«. [...] Brytyjczy specje od polityki kręcili głowami, jakby chcieli powiedzieć: »Ech, ci durni jankesi. Co oni znowu wyprawiają?«. Włoscy eksperci, których wprowadzały do studia skąpo ubrane i zbyt mocno umalowane modelki, podnosili głos i parskali śmiechem.

Nabijali się z nas. Mówili, że powinniśmy wrzucić na luz, zanim zaczniemy nosić czarczafy i workowate szaty do samej ziemi. W sprośnym skeczu na jednym z włoskich kanałów dwaj mężczyźni w purytańskich strojach uprawiali sodomie. Czy naprawdę tak postrzegano Stany Zjednoczone?

Nie wiem. Ostatni raz byłam za granicą jeszcze przed narodzinami Soni, a teraz już nigdzie nie mogę wyjechać” (Dalcher 2019: 12).

23 „Gdybym miał powiedzieć, którego rodzaju broni masowego rażenia boję się najbardziej, powiedziałbym, że biologicznej. Moim zdaniem jest ona bardziej perfidna niż broń jądrowa i chemiczna.” <http://www.naukatolubie.pl/najgrozniejsza-bron-biologiczna/> [data dostępu: 5.01.2020]. Zob. też <http://www.oil.org.pl/xml/oil/oil72/gazeta/numery/n2016/n201605/n20160504> [data dostępu: 5.01.2020]; Michailiuk 2016. Por. Brown 2013.

Narracja pierwszoosobowa

Narracja powieściowa prowadzona jest w formie pierwszoosobowej (zob. np. Wilkoń 1986). Opowiada czterdziestotrzyletnia Jean McClellan (kolejne urodziny obchodzi w czasie powieściowym), Amerykanka o włoskich korzeniach. Jest zamężna, ma trzech synów i córkę. Ma też kochankę²⁴, poza uczuciem i seksem łączyła ich wspólna praca. Narratorka-bohaterka w czasie powieściowym jest z przymusu niepracującą żoną i matką, z wyboru została doktorem w subdyscyplinie naukowej, którą jest neurolingwistyka. Jej zainteresowania, prace i osiągnięcia naukowe koncentrują się wokół afazji²⁵ Wernickego²⁶. Zwróćmy uwagę na etymologię słowa. *Afazja* (z greckiego *a-fasis* – ‘niemota’) – to uszkodzenie struktur mózgowych i zaburzenie mechanizmów odpowiadających za mowę u człowieka, który wcześniej ją opanował. Mówienie pozwala na przekazywanie swoich myśli, stanów, uczuć i komunikatów innym ludziom. Dzięki tej umiejętności człowiek potrafi zachować łączność ze światem. Wszystko to można stracić nagle w wyniku uszkodzenia mózgu. Prowadząca zaawansowane badania nad afazją i lekarstwem na nią, dr Jean McClellan też traci nagle możliwość pełnego komunikowania/komunikowania się, ale jest to konsekwencja decyzji politycznych.

Sukcesy naukowe miały przełożenie na zainteresowanie studentów jej wykładami i seminariami. Obie sfery profesjonalne: badawcza i dydaktyczna dawały pani doktor wiele satysfakcji. Dokładała też starań, by dobrze wypełniać rolę żony i matki. Ta harmonia życia zostaje przerwana w wyniku rewolucyjnych przemian politycznych, zapoczątkowanych zwycięstwem wyborczym partii konserwatywnej: Stany Zjednoczone stały się krajem onnipotencji męskiej władzy.

W czasie powieściowym narratorka wraca, za przyzwoleniem władzy, czasowo do pracy zawodowej, żeby dokończyć z zespołem badania nad serum przeciwafazyjnym, co okazuje się fragmentem planu powszechnego przejęcia kontroli nad społeczeństwem dzięki innemu rodzajowi serum, tym razem wywołującym afazję. Warunki pracy są ściśle sprecyzowane, wynagrodzenie przekazywane na konto bankowe męża, miejsce pracy poddane permanentnej kontroli.

24 Jak się okazuje, jest on ojcem jej kolejnego dziecka.

25 Zob. np. Michalik 2018.

26 Afazja Wernickego, nazywana także afazją czuciową, jest zaburzeniem mowy cechującym się utrudnionym przypominaniem sobie nazw przedmiotów i upośledzeniem rozumienia mowy (<http://kanonpojcepsychologicznych.pl/encyclopedia/afazja-wernickego/> [data dostępu: 5.01.2020]).

Niejasne pozostaje to, w jaki sposób bohaterka snuje swoje opowiadanie w restrykcyjnym, dystopijnym świecie, w którym kobiecie wolno powiedzieć tylko 100 słów. Nie został wskazany żaden *modus operandi*, który by wyjaśniał, jak materialnie prowadzona jest opowieść. Ze względu na formalne wymogi opisywanej rzeczywistości nie jest możliwe, by miała ona formę dziennika czy pamiętnika, a to z powodu niedostępności dla kobiet mediów piśmienniczych, tak materialnych i prozaicznych jak papier, ołówek, laptop.

Ponieważ powieść *Vox* w dyskursie krytycznoliterackim zestawia się, a czyni to także autorka, z wcześniejszym od niej dziełem Margaret Atwood *Opowieść podręcznej* (2017), reaktywowanym w przestrzeni kultury popularnej przez cieszący się popularnością i uznaniem serial telewizyjny, przypomnę, jak w podobnym świecie zdominowanym przez mężczyzn bohaterka dała świadectwo życia w „piekle kobiet”²⁷. Tu również mamy do czynienia z narracją w pierwszej osobie, co zapowiada już tytuł, w którym mieści się informacja gatunkowa (zob. Wyrwas 2014). O okolicznościach powstania mówi – z perspektywy historycznej – w tonie naukowym referent na konferencji dotyczącej historii Gileadu (państwa, w którym toczy się akcja opowieści) jeden z odkrywców tego tekstu; ta partia dzieła Margaret Atwood ma status apendyksu do tekstu powieści. Komentarz do analizy zaczyna uczony od zrelacjonowania momentu znalezienia oryginalnej wersji: „[...] w chwili znalezienia materiału ten ani nie był rękopisem, ani nie miał tytułu. Tytułem opatrzył go profesor Wade [drugi odkrywca – M.K.], w dużej mierze w hołdzie wielkiemu Geoffreyowi Chaucerowi. [...] Tekst ten – waham się przed użyciem słowa »dokument« – został wykopany w miejscu, w którym znajdowało się miasto Bangor, na terenie który przed nastaniem reżimu gileadzkiego z pewnością leżał w obrębie stanu Maine. [...] Znaleźnisko w swoim pierwotnym kształcie wyglądało jak kuferek wojskowy z roku mniej więcej 1955. Ten fakt sam w sobie nie ma właściwie żadnego znaczenia: wiadomo, że takie kufereki sprzedawano często jako »nadwyżki wojskowe«, musiały więc być dość szeroko rozpowszechnione. W tym to kufereku, zalepionym taśmą, jakiej kiedyś używano do zaklejania paczek wysyłanych pocztą, znajdowało się około trzydziestu kaset magnetofonowych w rodzaju tych, jakie wyszły z użycia praktycznie w latach osiemdziesiątych czy dziewięćdziesiątych, wraz z nastaniem płyt kompaktowych” (Atwood 2017: 353–354).

27 Nawiązuję tu do tytułu zbioru felietonów Tadeusza Boya-Żeleńskiego z 1933 roku, głosu w międzywojennym sporze o dopuszczalności przerywania ciąży. Zob. też <https://www.newsweek.pl/aborcja-w-ii-rp-prawo-aborcyjne-bylo-jak-pieklo-kobiet/f17n8jh> [data dostępu: 5.01.2020] oraz Janicki 2018.

Następnie badacze starannie spisali z kaset tekst, przesłuchując go kilkakrotnie, żeby transkrypcja była możliwie wierna (por. Bielecka-Prus 2015), uporządkowali w porządku następczym to, co było zarejestrowane na nienumerowanych i niedatowanych kasetach, rozważyli i ustalili kwestię autentyczności materiału. Nie udało im się, mimo wysiłku, dotrzeć do tożsamości ani opowiadającej, ani innych postaci, o których mówi. Przytoczę też ocenę stosunku czasu prowadzenia opowieści do czasu, kiedy wydarzenia się działy: „Jest oczywiste, że nagrania nie dokonano w czasie, o którym autorka opowiada, ponieważ, jeśli mówi prawdę, nie miałyby dostępu ani do aparatury, ani do samych taśm, nie mówiąc o możliwości ich ukrycia. Poza tym narracja owa odznacza się pewną refleksyjnością, która według mnie wyklucza taką jednoczesność. Charakteryzuje ją też atmosfera pewnego spokoju, typowa dla relacji przekazywanych *post factum*” (Atwood 2017: 356).

Przyjmując argumentację profesora Jamesa Darcy’ego Pieixoto, dyrektora Archiwów Dwudziestego i Dwudziestego pierwszego Wieku, z Uniwersytetu Cambridge, Anglia, przedstawioną na zjeździe Międzynarodowego Towarzystwa Historycznego na Uniwersytecie w Nunavit w dniu 25 czerwca 2195 roku (Atwood 2017: 351), choć w opowieści snutej przez Fredę (narratorkę) nie ma żadnych autorskich śladów tworzenia tekstu, uznając, że był on mówiony i rejestrowany z pewnej perspektywy czasowej, opowiada – mimo używanych form czasu teraźniejszego – o wydarzeniach minionych, które wydarzyły się przed ucieczką narratorki z domu, gdzie pełniła funkcję „podręcznej”, czyli kobiety służącej celom reprodukcyjnym.

Chyba podobnie wygląda sytuacja aktu kreowania historii przez narratorkę *Voxu*, która zdeterminowana, aby życie wróciło w XX-wieczne tryby z ich pojmowaniem praw kobiet, podejmuje dyskusyjne moralnie działania prowadzące do odsunięcia od władzy fundatorów opresyjnego reżimu (ceną jest śmierć męża Jean):

Wprawdzie huragan terroru już minął, ale wszyscy wiemy, że burza
jeszcze potrwa. Wiemy, że wciąż nie jest bezpiecznie.

Dalcher 2019: 406

Pani doktor, będąca w ciąży z uczonym współpracującym z nią²⁸ przy projekcie stworzenia serum przeciw afazji, decyduje się (po śmierci męża) na opusz-

28 W rzeczywistości powieściowej jest to zbrodnia podlegająca penalizacji. Por. np. Gordon 2019: „Zarówno matka, jak i córka próbowały wyzwoić się z żelazne-

czenie z nim Stanów Zjednoczonych, by przez Kanadę dotrzeć do swojej drugiej ojczyzny, do Włoch, gdzie mieszkają jej rodzice – matka wymaga fachowej pomocy córki, dotknięta afazją Wernickego. I to chyba w sennym miasteczku na południowym wybrzeżu Włoch snuje, także już z pewnej perspektywy czasowej, opowieść o swoim „piekle kobiet”. Mimo dystansu emocje czasu rewolucyjnych zmian pozostają żywe i w tekście obecne. Życie w świecie przytłaczającej przemocy symbolicznej i ekonomicznej budzi w niej uczucia i reakcje bardzo silne, determinację do działania z unieważnieniem norm moralnych: „A potem naciskam spust” (Dalcher 2019: 388). Jednozdaniowy akapit ma tym silniejszą wymowę, że jest w nim czasownik w czasie teraźniejszym.

W opowieści Jean McClellan przeplatają się czasownikowe formy czasu teraźniejszego z formami czasu przeszłego. Czas teraźniejszy ma dawać iluzję identityczności czasu wydarzeń i czasu opowiadania – nie mogą jednak być one symultaniczne. Czas przeszły pojawia się w partiach retrospektywnych, w powrotach do czasu „przed” i w partiach dotyczących wydarzeń uprzednich wobec tego, o czym w danym momencie mówi narratorka.

Czterdziestokilkuletnia narratorka, żyjąca w „nowym wspaniałym świecie”, będącym jednocześnie „piekłem kobiet”, ma w pamięci świat, który został unicestwiony przez konserwatywnych polityków, zmieniony według ich wyobrażenia o świecie idealnym. Co jakiś czas wraca do niego w myślach. Co przechowuje jej pamięć?²⁹ Zgodnie z mechanizmami pamięci i wspomnienia przeszłości: „Dawniej było lepiej” (Dalcher 2019: 237)³⁰. Zauważmy, że ojcowie założyciele

go uścisku wyższych sfer. Obie z trudem starały się pogodzić pragnienie miłości i bycia z kimś z potrzebą niezależności. Zmierzyły się z krytyką po opublikowaniu prac, w których poruszały drażliwe tematy. Były odważnymi i pełnymi pasji wizjonerkami, niewiele było zasad, których nie złamały. Obie miały dzieci z mężczyznami, którzy nie byli ich mężami. Obie walczyły o sprawiedliwe traktowanie kobiet i obie napisały książki, które zrewolucjonizowały historię” – <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kultura/miedzynarodoweczytanie/1923798,1,fragment-ksiazki-buntowniczkini-niezwyklye-zycie-mary-wollstonecraft-i-jej-corki-mary-shelley.read> [data dostępu: 5.01.2020].

29 Zob. m.in. Godlewicz-Adamiec, Wyrzykiewicz, red., 2018; Czerwiński 2014.

30 Por. „Ceną za przywilej całościowego oglądu jest selektywność pamięci. Pamiętamy bowiem to, co nam odpowiada albo w jaki sposób to coś nam odpowiada. Stąd wiele postaci z przeszłości jest niesprawiedliwie zapomnianych, podczas gdy z innych – również niesprawiedliwie – uczyniono bohaterów. To samo dotyczy zdarzeń, procesów czy idei. Jedne są wyidealizowane, inne – oczerniane. Pamięć kulturowa nie odzwierciedla zatem prawdy, może pewien jej wymiar, lecz służy

nowych Stanów Zjednoczonych też przywołują „dawne czasy”. Owo „dawne”³¹ jest relatywne: dla Jean to druga połowa XX wieku i przełom XX i XXI wieku, dla Carla Corbina, inicjatora przywrócenia tradycyjnych zasad życia społecznego, w tym rodzinnego, to końcowe lata wieku XIX. Z punktu widzenia „kwestii kobiecej” to dwie diametralnie różne rzeczywistości.

Nieprecyzyjne, rozmyte *dawniej* w powieści ma znaczenie relatywne, odnosi się do różnych epok, do różnych czasów. Konkretnie postaci inaczej definiują okres z przeszłości, który chciałyby przywrócić. Bo przeszłość jest w ich przekonaniu dobrym punktem odniesienia dla wyobrażenia o dobrym życiu.

Za moich czasów dla starszej osoby oznacza okres jej młodości – wyidealizowany, zmitologizowany, wyczyszczony we wspomnieniach z wszelkich niedoskonałości, niedogodności. Wtedy – *dawniej, kiedyś*³² – świat był inny, dobry, bez wad, a raczej mówiący uważa, z obecnej perspektywy, że taki był³³.

Dla wielebnego Carla Corbina, żyjącego w XXI wieku, *dawniej* to nie jest czas, jaki przechowuje jego osobista pamięć, doświadczany przez niego w przeszłości. To wyobrażenie o świecie, zgodnym z jego ideami i ideałami (por. Levin 1992), a te mają charakter tradycyjny i konserwatywny. W wyrazie *konserwatywny* tkwi łacińskie *conservare* ‘zachowywać’. A jeśli nie zachowywać, to przywracać, skoro ciągłość linii rozwojowej zostaje przerwana. Bronić starego porządku, kultywować i umacniać tradycyjne wartości. Są nimi: religia, naród, państwo, rodzina, hierarchia, autorytet³⁴. Radykalne zmiany w XX i XXI wieku burzą stary porządek, celem reformatora-konserwatysty, który zdobył władzę, staje

określonym potrzebom grup społecznych” (Czerwiński 2014: 32–33). Zob. też Pajdzińska 2007.

31 Zob. „dawno 1. »w odległych czasach«, 2. »od dłuższego czasu«, 3. dawniej »poprzednio, przedtem«” (<https://sjp.pwn.pl/sjp/dawno;2451284.html> [data dostępu: 5.01.2020]).

32 Nie bez powodu uniwersalistyczne baśnie mają jako formułę inicjalną nieprecyzyjną lokalizację temporalną i spacjalną opowieści: „Dawno, dawno temu, za siedmioma górami, za siedzioma lasami...”.

33 Por. też: *dawno i nieprawda* pot. ‘tak, że było to w przeszłości i w związku z tym wydaje się już tak odległe, że niemal nieprawdziwe lub niemające znaczenia i niewarte wspomniania’ (https://wsjp.pl/index.php?id_hasla=25037 [data dostępu: 5.01.2020]).

34 Por. <http://www.czasopismoippis.up.krakow.pl/wp-content/uploads/2015/01/Mariusz-KUSKOWSKI-Atrakcyjność-wartości.pdf>, Prezentacja pierwszych wyników II edycji badania spójności społecznej. <https://stat.gov.pl> › gfx › defaultaktualności › prezentacja_bss_20_11_2015; http://dlibra.kul.pl/Content/26270/co_jezyk.pdf [data dostępu: 5.01.2020].

się zatem powróć do świata wartości, jakie regulowały życie w Stanach Zjednoczonych pod koniec XIX wieku.

Dr Jean McClellan, żyjąc w narzuconej przez konserwatystów rzeczywistości, buntując się przeciw niej, odwołuje się do doświadczanej bezpośrednio rzeczywistości końcowych dziesięcioleci XX wieku – to one są dla niej tym *dawniej*, które pragnie odzyskać.

Z jej perspektywy zmiany, jakie dokonały się w kraju za sprawą Ligi Cnoty, oznaczają utratę wielu praw nabytych przez kobiety w Stanach Zjednoczonych (i innych krajach), pozbawienie ich podmiotowości, sprawczości. Z perspektywy wielebnego Carla świat powrócił na dobrą drogę, do ustalonego, tradycyjnego porządku kulturowo-politycznego.

W ten sposób i pastor Carl Corbin, i dr McClellan mogą wyrazić swoje marzenia jednakowo: aby było jak dawniej!, choć odwołują się do różnych systemów aksjologicznych i ich pragnienia są diametralnie inne, mimo podobnej formy językowej życzenia.

Kim jest autorka? Oddajmy jej głos

Nazwisko Christiny Dalcher do niedawna mogło być znane niewielkiej grupie znawców. Dr Christina Dalcher to amerykańska lingwistka, która uzyskała doktorat z lingwistyki teoretycznej na Uniwersytecie Georgetown. Jej specjalnością jest fonetyka, zmiany dźwięku w dialektach włoskich i brytyjskich. Wykładała na uniwersytetach w Stanach Zjednoczonych, Anglii i Zjednoczonych Emiratach Arabskich. Jest też autorką opowiadań i *flash fiction*³⁵, publikowanych w ponad

35 „Flash fiction is a fictional work of extreme brevity that still offers character and plot development. Identified varieties, many of them defined by word count, include the six-word story; [the 280-character story (also known as »twitterature«); the »dribble« (also known as the »minisaga«, 50 words); the »drabble« (also known as »microfiction«, 100 words); »sudden fiction« (750 words); flash fiction (1000 words); and »micro-story«”. https://en.wikipedia.org/wiki/Flash_fiction [data dostępu: 5.01.2020]. Zob. też: *Flash fiction* to krótkie opowiadania, które można przeczytać jednym tchem: podczas przerwy na papierosa, przejeżdżając jedną stacją metrem lub czekając na autobus.

Bum na *flash fiction* to czas MTV – telewizji, która nadała rytm całym latom 90. To wtedy w Stanach Zjednoczonych pisano *short short stories*, próbując w ten sposób odpowiedzieć na przemiany medialnego ekosystemu faworyzującego krótki, atrakcyjny przekaz. Literatura postanowiła po swojemu zareagować na zalew szumem informacyjnym i dostosować się do tempa pędzącej współczesności. *Flash*

stu czasopismach na całym świecie. Otrzymała za nie sporo nagród i wyróżnień. Ale sławę w skali światowej przyniosła jej debiutancka powieść pod tytułem niesprawiającym kłopotów tłumaczom. *Vox*, o korzeniach łacińskich, pozostaje bowiem niezmienione w tłumaczeniach na liczne języki (podobnie jak okładka). Słowo jest wieloznaczne, co nadaje powieści wielowymiarowości. *Vox* po łacinie znaczy: ‘głos’, ‘słowo’, ‘dźwięk’. Jego polski odpowiednik *głos* też ma kilka znaczeń i występuje w kilku kontekstach, co *Wielki słownik języka polskiego* (https://www.wsjp.pl/index.php?id_hasla=19923&ind=0&w_szukaj=głos) oddaje w ten sposób:

1. [głos – M.K.] ludzi
2. [głos – M.K.] fletu
3. odzyskać
4. śpiew
5. opinia
6. przemówienie
7. w głosowaniu
8. wewnętrzny
9. sopran
10. partia wykonawcy
11. pierwszy i drugi
12. [głos – M.K.] w organach

Kilka z tych znaczeń jest aktualizowanych w powieści, co sprawia, że jest ona odbierana bardzo żywo przez czytelników.

Autorka tak się charakteryzuje, dzieląc swoje życie na dwa okresy: teraz (po publikacji *Voxu* w 2018 roku) i wcześniej:

I’m a writer, reader, novelist, and flash fiction addict. I’m a knitter, cross-stitcher, cook, and wife. I’ve lived on four continents and four islands, some of which overlap. I speak Italian with a hint of Florentine in it, and my Spanish used to be terrific. My heroes are Stephen King and Roald Dahl and Carl Sagan. I hope King lives a long and healthy life for years to come, but when he’s gone I’ll be sending him an engraved invitation to my Dead Person’s Dinner Party.

fiction to efekt walki o coraz bardziej rozproszoną uwagę współczesnego odbiorcy i wyraz tęsknoty za pełnym sensu, wartościowym komunikatem. <http://www.ha.art.pl/wydawnictwo/nowe-ksiazki/4954-flash-fiction.html> [data dostępu: 5.01.2020].

I'm the creator of VOX, a novel for which I have no genre yet, but if you can imagine Ira Levin's *The Stepford Wives* mashed with Margaret Atwood's *The Handmaid's Tale*³⁶, and sprinkle in a little neurolinguistics, you'd be on the right track. [...]

On most days, you can find me in the Land of Styron and Barbecue. At other times, I might be hiding in a closet re-reading a tattered copy of *The Shining* or munching on street food in Naples (the Italian Naples).

<https://christinadalcher.com/about-me/> [data dostępu: 5.01.2020]

Oba okresy łączy pełne pasji zainteresowanie językiem:

Uwielbiam samą ideę języka i naukę o językoznawstwie. Fascynuje mnie na przykład moment, kiedy kogoś nagrywam, a potem mogę na komputerze zobaczyć na wykresie to, jak mówię.

<https://www.polskieradio.pl/7/173/Artykul/2273734,Christina-Dalcher-autorka-powiesci-Vox-uwielbiam-sama-idee-jezyka>
[data dostępu: 5.01.2020]

Jako językoznawczyni autorka ma podstawy, by wiązać głos (język) z człowieczeństwem, a głos jako opinię z formą życia społeczno-politycznego:

– Czyli głos jest najważniejszą rzeczą, jaką mamy. Bez niego jesteśmy nikim?

Ch.D.: Nawet w dwóch znaczeniach. W sensie lingwistycznym – bez języka jesteśmy tylko zwierzętami. Język pozwala nam bowiem również myśleć, przetwarzać informacje, katalogować je, po prostu rozumieć świat. Mamy język, budujemy miasta. Zwierzęta tego nie umieją – mogą budować małe tany, ale nie robią tego, co my. A to, co robimy, jest częściowo skutkiem tego, że mamy język. Bez języka jesteśmy po prostu człowiekowskimi.

A drugie znaczenie jest takie, że nasz głos ma znaczenie polityczne. Oba są powiązane i oba głosy bierzemy za pewnik. Ja nauczyłam się

³⁶ Powieść Margaret Atwood wydana w 1985 roku w Toronto w wydawnictwie McClelland & Stewart. Czy przez przypadek narratorka powieści *Vox* nosi nazwisko brzmiące bardzo podobnie jak jedno z nazwisk w nazwie domu wydawniczego: Jean McClellan?

angielskiego, a Ty polskiego jako małe dzieci, bez żadnego wysiłku. Nie zdajemy sobie więc sprawy, jakie to niesamowite. Myślę, że wydaję nam się, że na świecie wszystko będzie zawsze wyglądało tak, jak dziś. Jeśli jest dobrze, jutro też będzie dobrze. Ale historia nauczyła nas, że to nieprawda. Rzeczy mogą się zmienić o tak.

<https://natemat.pl/265565,o-czym-jest-powiesc-vox-wywiad-z-autorka-christina-dalcher> [data dostępu: 5.01.2020]

Tę dwojakość (co najmniej dwojakość) *głosu* pisarka lingwistka przywołuje niejednokrotnie w rozmowach i wywiadach:

Ch.D.: Pisząc powieść *Vox*, zgłębiłam problem tego, jak bardzo nasze człowieczeństwo związane jest ze zdolnością do posługiwania się językiem. Zadałam sobie przerażające pytanie: „Co by było, gdybyśmy tę umiejętność komuś zabrali?”.

– Jeśli miałyby pani na to tylko sto słów, co powiedziałyby pani o swojej książce *Vox*?

Ch.D.: W wersji poetyckiej odpowiedziałabym tak: „Drogi świecie, słuchasz mnie? Czy mój słabiutki głosik jest dość silny, by popłynąć hen za oceany i dotrzeć aż do twoich uszu? Posłuchaj więc. Teraz. Bo mam sto słów, i ani jednego więcej, by opowiedzieć ci o tym, co nam zrobiono. Nam wszystkim. Kobietom i dziewczynkom. Czy mnie słyszysz? To szaleństwo zaszło już zbyt daleko. A gdzieś po drodze straciłyśmy nasze słowa, bo nie umiałyśmy ich używać. Jakimś dziwnym trafem dotarliśmy do punktu, w którym jesteśmy. Bransoletka na moim nadgarstku pulsuje, ilekroć się odezwę, teraz szybciej niż zazwyczaj, i jest to groźne bębnienie. Posłuchaj proszę. Został mi już tylko krzyk”.

Ale jeśli wolałby pan wersję lakoniczną, powiedziałabym: „Głosujcie”, i zostałoby mi jeszcze 99 słów.

<https://www.rp.pl/Plus-Minus/302159990-Christina-Dalcher-Po-co-robic-z-kobiet-roboty-skoro-wystarczy-odebrac-im-glos.html>
[data dostępu: 5.01.2020]

– W swojej najnowszej powieści *Vox* pisze pani o kobietach, które nie mogą wypowiadać więcej niż 100 słów dziennie. To jak nowy system totalitarny. Język staje się podstawowym narzędziem zniewolenia kobiety. Skąd ten pomysł?

Ch.D.: Pisarz czerpie swoje historie ze wszystkich stron. Używam różnych aspektów lingwistyki. Mam doktorat, specjalizuję się w fonetyce i fonologii. Analizuję dźwięki. Specjalizuję się w gatunku *flash fiction* [...]. Kobiety w mojej książce skazane są na afazję, to tak naprawdę oznacza koniec ludzkości i humanizmu. Moja książka jest połączeniem *science fiction*, horroru, magicznego realizmu.

<https://demaskator24.pl/zalewaja-nas-fake-newsy-i-dusi-poprawnosc-polityczna/ar/14952707> [data dostępu: 5.01.2020]

Narratorka i bohaterka, neurolingwistka, specjalistka od afazji, jest jednocześnie osobą mało zaangażowaną w sprawy polityczne. Wykształcenie w dziedzinie lingwistyki pozwala autorce i narratorce/bohaterce (być może *porte-parole*³⁷) na wprowadzenie do książki licznych przemyśleń dotyczących problemów komunikacji, jej wymiaru humanistycznego, komunikacji dysfunkcyjnej, w tym przypadku afazji Wernickego. Ale też bycie uczoną zaangażowaną w wysoce wyspecjalizowane badania, liczącą się specjalistką, tak mocno pochłania i absorbuje narratorkę, że bez wahania rezygnuje z głosu w znaczeniu opinii, tu o sprawach polityki, wybierając neutralność wobec działań polityków, i prawa człowieka obywatela do głosowania. W ten sposób realizuje stereotyp uczonego *zamkniętego w wieży z kości słoniowej*. Wyrażenie to wydaje się ambiwalentne: łącznie jest z podziwem i uznaniem dla człowieka bez reszty poświęcającego się

37 Por. „– A jak jest z główną bohaterką – doktor Jean to Twoje *alter ego*?

Ch.D.: Często mnie o to pytają. I tak, i nie. Nie mam dzieci, Jean ma czworo. Ona jest neurolingwistką, a moja specjalizacja to fonologia i fonetyka. Na pewno obie wiemy jak ważna jest akwizycja języka i rozumiemy w jakim niebezpieczeństwie znalazła się mała Sonia i inne dziewczynki z książki. Pracoholizm Jean jest mi bliski. Kiedy byłam młodsza, mówiłam, że polityka mnie nie interesuje i nie brałam udziału w wyborach. Dzisiaj korzystam ze swojego prawa głosu”. https://kobieta.onet.pl/christina-dalcher-czy-mozemy-przestac-rozmawiac-o-kobietach-i-mezczyznach/co2591p?utm_source=kobieta.onet.pl_viasg_kobieta&utm_medium=referral&utm_campaign=leo_automatic&srcc=ucs&utm_v=2 [data dostępu: 5.01.2020].

„– Pani *alter ego*?

Ch.D.: Częściowo tak. W USA wiele kobiet organizowało demonstracje przeciwko przemocy czy dyskryminacji. Jeszcze zanim pojawiła się akcja #metoo. Napisałam tę książkę przed #metoo. Jako dziewczyna myślałam, że nasz świat, demokracja, nasze społeczeństwo to wszystko jest nam dane na zawsze. A tak nie jest. To nie jest ani oczywiste, ani niezmiennie. Musimy dbać, aby nasz świat się nie zmienił”. <https://demaskator24.pl/zalewaja-nas-fake-newsy-i-dusi-poprawnosc-polityczna/ar/14952707> [data dostępu: 5.01.2020].

swemu dziełu, ale też wyraża negatywną ocenę osoby, która izoluje się, odcina się od życia realnego, nie interesując się sprawami społecznymi i politycznymi³⁸.

Osiąga wysoką pozycję naukową, ale cena sukcesu okazuje się wysoka. Do zmiany świata, w którym żyła i pracowała, obojętna na wszystko, co nie dotyczyło studiów, a potem pracy i rodziny, przyczyniła się bierność³⁹: jej samej, ale i innych kobiet, które ignorowały zmiany w społeczeństwie, niepokojące informacje w mediach, wybory. Dzięki takiej pasywnej postawie decyzje zapadły obok, to inni podjęli za nią decyzję, zakneblowali, odcięli od pracy, możliwości

38 Por. „W epoce postindustrialnej, ponowoczesnej, czy też dyktatury mediów, gdzie liczy się z jednej strony szybkość i »strawność« informacji, a z drugiej możliwość przekucia wiedzy na innowacje, uczony zamknięty w wieży z kości słoniowej czy innym gmachu porośniętym bluszczem musi ustępować pola uczonemu menadżerowi, który wykorzystuje naukę do rozwiązywania problemów codziennego życia i polepszenia funkcjonalności organizacji, dla której pracuje” (Kobyłarek 2016: 91).

39 Można w tym miejscu przypomnieć głośną przed kilku laty powieść Michela Houellebecqa (2015). „Jak wskazuje sam tytuł – książka ta dotyczy uległości. Można rozumieć ją na wielu poziomach. Pierwsze znaczenie dotyczy kwestii czysto politycznych – to poddanie się chrześcijańskiej Europy religii i tradycji muzułmańskiej, czyli dojście do władzy Bractwa Muzułmańskiego z nowym prezydentem. Drugi rodzaj uległości dotyczy samego bohatera i jego znajomych ze środowiska związanego z edukacją. Ta dziedzina bowiem stanowi główne zainteresowanie nowego rządu, w jej obrębie zachodzą największe zmiany. Wybór jest dość prosty – przejście na islam i pozostanie na uniwersytecie z niezwykle wysoką wypłatą albo wczesna emerytura w wysokości dotychczasowej pensji. François początkowo dziwi się swoim kolegom, ale ostatecznie korzyści płynące z poddania się zaważają na jego decyzji. Ostatnia uległość jest bardzo genderowa – dotyczy obecności kobiet w życiu publicznym i ich dostępu do edukacji. Na jednej z pierwszych stron bohater wypowiada się bardzo pozytywnie o patriarchacie jako porządku społecznym, wychwala go – i ta apoteoza skłóci go z kochanką. Kilka miesięcy później społeczeństwo ulegnie – kobiety zaczną chodzić ubrane inaczej, znikną z uniwersytetów, staną się drugimi i trzecimi żonami w wieku piętnastu lat”. <http://szuflada.net/uleglosc-michel-houellebecq/> [data dostępu: 5.01.2020].

„Nowy ustrój wprowadzany jest błyskawicznie, bez jakiegokolwiek protestu ze strony społeczeństwa. Właśnie to bezproblemowe oddanie państwa, stającego się częścią kalifatu, brak poczucia przegranej, mimo drastycznych zmian obyczajowych, robi największe wrażenie. Towarzysząca temu wszystkiemu narodowa ulga, że odąd powstanie lepszy, oparty na trwałych wartościach, porządek, najbardziej w trakcie lektury przytłacza”. <http://secundum.pl/michel-houellebecq-uleglosc-recenzja/> [data dostępu: 5.01.2020].

czytania, pisania, wyrażania opinii – zamknęli w przestrzeni domu. W świecie kobiet niemych i posłusznych.

W latach studenckich obywatelska indyferencja młodej pracoholiczki wybrzmiewa tym wyraźniej, że Jean przyjaźni się z aktywistką Jackie Juarez, głębokoboko zaangażowaną w życie publiczne i przeczuwającą, do czego może doprowadzić działanie sił politycznych wobec obojętności obywateli. Jej katastrofistyczne przewidywania i ostrzeżenia realizują się w skali społecznej. Ale przecież potoczne wyrażenia odbierające prawo wypowiedzania się w rodzaju ang. *shut up* czy jego polskich odpowiedników dyrektywnych: *przymknij się, przytkaj się, stul buzię/dziób/gębę/mordę/pysk/ryja, ucisz się, wyłącz się, zamilknij, zamknij buzię na kłódkę/dziób na kłódkę/gębę na kłódkę/mordę na kłódkę/pysk na kłódkę, ani piśnij, milcz, nic nie mów, nie odzywaj się, przestań (mówić), zamilcz* są wypowiedzane codziennie, bezrefleksyjnie⁴⁰. Niemożność ekspresji, niemożność decydowania o sobie, odebranie prawa do głosowania, przywrócenie tradycyjnego podziału ról i całkowitej uległości kobiet względem mężczyzn – to w istocie składa się na odebranie wolnej woli, inaczej mówiąc: fundamentalnego prawa należnego każdemu.

Celem autorki, który deklaruje bezpośrednio w rozmowach medialnych na fali popularności powieści, jest uzmysłowienie odbiorcom, co może oznaczać ograniczenie prawa do mówienia, wypowiedzania się, rozmawiania, głosowania (w powieści obowiązuje kobiety dzienny limit słów, co jest chyba bardziej dotkliwie niż całkowity zakaz wydawania przez nie głosu):

– „Mam nadzieję, że moja powieść rozbudzi w was trochę gniewu”.

Kogo chciałaś wkurzyć? Samców alfa?

Ch.D.: Tak naprawdę każdego, kto przeczyta *Vox*. I kiedy mówię „każdego” – naprawdę tak myślę. Gniew nie zawsze jest czymś złym, cza-

40 Narratorka zauważa tę niefrasobliwą bezrefleksyjność językową: „Nie wiem, ile razy w moim czterdziestokilkuletnim życiu wypowiedziałam słowa: »Mogłabym go zabić«. Może kilka tysięcy.

Mogłabym go zabić, bo zostawił swoje ubranie w pralce. Mogłabym go zabić, bo nie zadzwonił do mnie, żeby powiedzieć, że się spóźni. Mogłabym go zabić, bo rozbił wazon od mamy. Mogłabym, mogłabym. Oczywiście nigdy nie mówiłam tego poważnie. Pod względem semantycznym jest to tak samo pusta wypowiedź jak »Kocham cię nad życie« albo »Jestem taki głodny, że zjadłbym konia z kopytami«, albo »Daję głowę, że Soxi przegrają w tym sezonie«. Nikt nie umiera z miłości, chyba że w powieści Emily Brontë, nikt nie zjada w całości konia ani nie ryzykuje życia dla wyniku meczu bejsbolowego. Nikt. Ale ciągle powtarzamy takie bzdury” (Dałcher 2019: 376).

sami motywuje nas do zmian. Jeśli moja książka trafi w ręce osób, które nigdy nie głosują, to być może poczują się rozczarowani samymi sobą i pójdą na wybory. Innym przykładem są czytelnicy, którzy nigdy nie zabierają głosu. Wszyscy ci, którym mówiono: siedź cicho. Chciałabym, żeby *Vox* ich wkurzył i sprawił, że przestaną milczeć bez względu na to, czy komuś to się podoba, czy nie. Wierzę, że moja powieść doda im nie tyle gniewu, ile ognia. Wreszcie mam nadzieję, że *Vox* wkurzył tych, którzy uciszają innych. Dostałam wiele nieprzychylnych recenzji i nieprzyjemnych maili od chrześcijan, którzy poczuli się dotknięci moją książką. Nie pisałam o wszystkich chrześcijanach, tylko o ekstremalnych fundamentalistach. I wiem, że *Vox* ich wkurza. I cieszę się z tego⁴¹.

https://kobieta.onet.pl/christina-dalcher-czy-mozemy-przestac-rozmawiac-o-kobietach-i-mezczyznach/co2591p?utm_source=kobieta.onet.pl_viasg_kobieta&utm_medium=referral&utm_campaign=leo_automatic&srcc=ucs&utm_v=2 [data dostępu: 5.01.2020]

Inna wersja odpowiedzi o powody, dla których powstał mroczny i przerażająca⁴² *Vox*, jest lakoniczna, co nie dziwi, jeśli liczenie słów jest zasadą sterującą życiem kobiet w każdym wieku w świecie powieściowym:

41 Zob. reakcję Marii Sadowskiej na lekturę powieści: „Przeczytałam niedawno *Vox* Christiny Dalcher. To taka feministyczna dystopia o świecie rządzonej przez mężczyzn, w którym kobiety mogą wypowiedzieć tylko sto słów dziennie. Świetny pomysł, świetna fabuła, ale najbardziej dała mi w tej książce do myślenia postać głównej bohaterki, kobiety, która nigdy w życiu nie interesowała się polityką, nie głosowała i nagle obudziła się w takim świecie. W dużej mierze właśnie ta książka uruchomiła mnie do tego, że trzeba działać. Może dlatego w kwietniu postanowiłam wyrazić swoją niezgodę na falę hejtu, która dotknęła środowisko nauczycieli, i zorganizować koncert”. <https://viva.pl/uroda-zycia/zblizenia/maria-sadowska-szczerze-o-milosci-dziecinstwie-wsrod-ksiazek-i-kobiecej-solidarnosci-czytaj-wywiad-120025-r1/> [data dostępu: 5.01.2020].

42 Przerażający, bo odbierający to, co stanowi istotę człowieczeństwa: *homo sapiens, homo loquens, homo communicans*. Wśród moich lektur *Vox* lokuje się tuż obok *451 stopni Fahrenheita* Raya Bradbury’ego (1953, wydanie polskie 1960), powieści, w której również wolność i niezależność jednostki jest ograniczana i podporządkowana dyktatorskiemu systemowi władzy: „Wszyscy muszą być podobni jeden do drugiego. Każdy człowiek wizerunkiem innego człowieka. Wtedy wszyscy są szczęśliwi, bo nie ma gór, by się przed nimi zginać ze strachu i porównywać się z nimi. Książka to naładowana broń w sąsiednim domu. Spal ją, rozładuj broń. Rozbij mózg człowieka. Skąd wiadomo, kto mógłby się stać celem czytanego człowieka?”

– Dlatego napisałaś tę książkę?

Ch.D.: Napisałam ją, ponieważ boję się totalitaryzmu.

<https://natemat.pl/265565,0-czym-jest-powiesc-vox-wywiad-z-autorka-christina-dalcher> [data dostępu: 5.01.2020]

Obrzeża i rudymenty

Obrzeże definiowane jest jako: 1. ‘wąski pas ciągnący się wzdłuż linii ograniczającej pewną przestrzeń’ i 2. ‘granica, poza którą kończy się zakres jakiegoś zjawiska lub czyjeś działalności’ (<https://sjp.pwn.pl/slowniki/obrzeze.html>).

Uczona, z niewielkim, niszowym dorobkiem literackim w postaci mikrotekstów, w błyskawicznym tempie pokonuje drogę z obrzeży literackich do jej centrum. Staje się to dzięki debiutowi powieściowemu. *Vox*, opublikowany w 2018 roku, okazuje się bardzo szybko bestsellerem, jest tłumaczony na wiele języków, recenzje powieści ukazują się w prestiżowych pismach świata.

Powieść mówi o przesunięciu jednej części społeczeństwa – wyznaczonej ze względu na kryterium płci (biologicznej) – na obrzeże życia społecznego, do sfery domu, o wycofaniu kobiet z życia publicznego, zmarginalizowaniu ich. Dotyka jednocześnie fundamentalnej właściwości człowieka: języka, komunikowania/komunikowania się.

Kilkuletni syn zadaje narratorce – po przeczytaniu w szkolnej książce o mówiących zwierzętach – pytanie o komunikację w świecie zwierząt i o ich języki. Dobrze się składa: inna kobieta mogłaby powiedzieć kilka truizmów o zwierzętach, ale ta jest doktorem lingwistyki, więc jej odpowiedź jest konkretna i jednoznaczna:

– Tu jest napisane, że pszczoły znajdują pyłek kwiatowy, a potem wracają do ula i mówią innym pszczołom, gdzie ten pyłek jest – powiedział i przeczytał mi na głos fragment rozdziału. – Taniec pszczół jest jak język. A więc jednak.

Obejrzałam książkę i przeczytałam notkę o jednej z autorek. Była pszczelarką o bogatym doświadczeniu, które jednak nie miało nic wspólnego z lingwistyką.

(https://pl.wikiquote.org/wiki/451_stopni_Fahrenheita [data dostępu: 5.01.2020]). Spektakularnym przejawem jego działania jest palenie książek: „451° Fahrenheita – to temperatura, w której papier zaczyna się tlić i płonie” – tak brzmi motto.

– Więc jednak nie – odpowiedziałam. – Owszem, pszczoły tańczą, wysyłając coś w rodzaju sygnału: „Hej, a ja wiem, gdzie jest dobry pyłek”. Ale nic poza tym, dzieciaku. Gdyby im skrępować skrzydła, żeby musiały wrócić do ula na piechotę, wskazałyby drogę do najbliższego kamienia. Owszem, pszczoły potrafią się porozumiewać w szczególny sposób, ale to nie jest język. Tylko ludzie posługują się językiem.

– A gorylica Koko?⁴³

Książka Stevena była dziełem zespołu specjalistów od zwierząt.

– Koko jest niesamowita i zna kilkaset znaków, mimo to nie potrafi tego, co twój bracia.

Sam i Leo mieli wtedy po cztery lata. Koko czterdzieści pięć.

Steven zabrał książkę i nadąsany poszedł do swojego pokoju. Kolejne złudzenie przysło. Fajnie jest sobie wyobrażać, że nasi czworonożni albo skrzydlaci przyjaciele mają własne systemy językowe. Może dlatego ludzie wciąż próbują tego dowieść. Ale to nieprawda.

Dalcher 2019: 333

Wspólnota zrodziła język – w perspektywie ewolucyjnej; w świecie powieściowym wspólnota, decyzją władz, pozbawia część swoich członków prawa do korzystania z tego dobra. Dokonuje w ten sposób destabilizacji układu komunikacyjnego, z przestrzeni komunikacyjnej wykluczając pewną grupę.

Komunikacja i język, często definiowany funkcjonalnie jako „narzędzie komunikacji międzyludzkiej”, to dwa fundamentalne „wynałazki” człowieka, których sama obecność w jego historii ma wymiar optymistyczny. Oba bowiem, nierozzerwalne, „pozwalają nam się poruszać w świecie” (Everett 2018: 20). I dalej: „Wielu ludzi fascynuje język i to, jak nasz gatunek potrafi go używać, by rozmawiać, przekazywać informacje, przekonywać, obrażać, kłamać czy chwalić – czyli wyrażać pełną paletę myśli i emocji przy pomocy umownych znaków: dźwięków, gestów, symboli na papierze, odgłosów bębnow i wielu innych sposobów korzystania z naszych zmysłów i mózgów do porozumiewania się. Ta fascy-

43 Hanabiko „Koko” (4 lipca 1971 r. – 19 czerwca 2018 r.) była gorylicą nizinną znaną z tego, że nauczyła się wielu znaków dłoni ze zmodyfikowanej wersji amerykańskiego języka migowego (ASL). Więcej zob. <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/swiat/1522597,1,co-mowia-do-nas-goryle.read> [data dostępu: 5.01.2020], <https://www.focus.pl/artykul/nie-zyje-koko-samica-goryla-ktora-mowila-180622123107> [data dostępu: 5.01.2020]. Zob. też *Koko: A Talking Gorilla*, dokument z 1978 roku w reżyserii Barbeta Schroedera, który koncentruje się na Francine Patterson, amerykańskiej psycholog zwierzęcej i jej pracy z Koko.

nacja różnorodnością technik komunikacji jest naturalna, bo nic nie świadczy wymowniej o naturze człowieczeństwa niż źródła, formy i zastosowania języka. Język jest fundamentem każdego przełomu ludzkości, od malowideł jaskiniowych Cro-Magnon przez żarówkę Thomasa Edisona po Facebooka Marka Zuckerberga” (Everett 2018: 14).

Amputowanie możliwości swobodnego użycia języka okalecza komunikację⁴⁴. W powieściowych Stanach Zjednoczonych zranienie dotyka substancji językowej, jak i niejęzykowej. Działanie na komunikację niewerbalną jest szczególnie ważne, gdy ma się w pamięci to, że komunikat pozajęzykowy przekazuje kilkadziesiąt procent informacji. Reglamentowany język mogłyby do pewnego stopnia zrekompensować inne środki komunikacyjne, ale one także podlegają limitacji. A pętanie języka jednej grupy ma konsekwencje także dla komunikacji grupy niekneblowanej, tej z całkowitą swobodą mówienia⁴⁵; wszak komunikacja wymaga interakcji i współpracy co najmniej dwóch stron.

Przewaga jednej strony prowadzi do zaniku/unicestwienia dialogu, do autorytarnego monologowania.

44 Ograniczenie możliwości ruchów ciała nie ma wpływu na możliwość i jakość komunikacji. Ilustracją niech będzie Winnie, bohaterka sztuki Samuela Becketta *Szczęśliwe dni* (*Happy Days* (premiera 1961); *Oh les beaux jours* (1963)). „W jednym z wywiadów Samuel Beckett odpowiada na pytanie o najbardziej przerażającą rzecz, jaką sobie wyobraża i... przedstawia wizję człowieka zatopionego w pełnej mrówek ziemi, na otwartym słońcu, bez drzewa, które rzuciłoby cień, gdzie dzwonek budzika nie pozwala ani na chwilę zasnąć. Jedyne co pomaga przetrwać, to niewielka paczuszka przedmiotów. W podobnej scenerii rozgrywa się akcja dramatu *Szczęśliwe dni*. Winnie i Willie – bohaterowie sztuki – to starsze małżeństwo. Ona zanurzona najpierw po pas, później po szyję w kopcem, który zajmuje centralne miejsce na scenie, nieustannie próbuje nawiązać kontakt z milkliwym mężem. Monolog Winni, podobnie jak garść przedmiotów, które nieustannie absorbują jej uwagę, to próba zapełnienia ciszy, próba przetrwania w pustce prażącego słońca. Obecność Williego, który skryty za kopcem czyta gazetę i półsłówkami odpowiada na słowa żony, nie pomaga pokonać dojmującej samotności”. (<https://ninateka.pl/film/szczesliwe-dni-teatr> [data dostępu: 5.01.2020]). Zob. też <http://okiem-widza.blogspot.com/2014/12/szczesliwe-dni-samuel-beckett-maja.html> [data dostępu: 5.01.2020]; <http://cle.en-s-lyon.fr/anglais/litterature/litterature-britannique/dystopia-in-the-plays-of-samuel-beckett-purgatory-in-play> [data dostępu: 5.01.2020].

45 Można tu przywołać doświadczenie wizyty u stomatologa, który chce prowadzić intelektualną rozmowę z pacjentem ze znieczuleniem, co pozwala mu wydawać jedynie dźwięki parajęzykowe, a nie artykułowane teksty językowe.

Koncepcje komunikacji zorientowane humanistycznie/antropologicznie⁴⁶ (np. Godlewski, Karpowicz, Rakoczy, red. 2016) akcentują – różnie ujmowane i definiowane, różnie skonfigurowane – trzy pola badawcze, dla których fundamentalne byłyby takie kategorie, jak: wspólnota, w tym wspólnota komunikacyjna, uczestnicy oraz, co oczywiste, relacje między nimi, wreszcie praktyki komunikacyjne (językowe i niejęzykowe).

Komunikować/komunikować się ma następującą strukturę semantyczną: ‘ktoś komunikuje coś komuś’. Potwierdza to następująca uwaga: „Uznać komunikowanie za zasadniczą funkcję języka to przyznać, że mówienie – przez swoje naturalne predyspozycje – jest mówieniem do drugiego i że język spełnia się tylko wówczas, gdy stanowi miejsce spotkania jednostek” (Ducrot 1991: 1).

Uczestnik – by akt komunikacyjny był efektywny i etyczny/zrównoważony – powinien być integralnym sobą, a jednocześnie partnerem⁴⁷. „Na początku musimy ustalić, że komunikacja może mieć miejsce tylko pomiędzy istotami, które w ogóle chcą się porozumiewać. Dyskusja na temat komunikacji bez zastanowienia się nad powodami, dla których ludzie się porozumiewają, to stawianie wozu przed koniem. [...] Dla wielu badaczy podstawowe pytanie dotyczące ewolucji i natury ludzkiego języka brzmi: dlaczego ludzie w ogóle chcą się ze sobą komunikować? Wszystko wskazuje na to, że żaden inny gatunek naczelnych nie ma potrzeby porozumiewania się w taki sposób, jak robią to ludzie. Jak różni się nasze zainteresowanie interakcją z innymi ludźmi od zainteresowania małą naczelną innymi członkami swojej grupy? Podstawową różnicą jest poziom złożoności naszych związków z innymi ludźmi – nasze przekonania, wiedza i wartości (deklarowane i niezwerbalizowane, czyli te, o których mówimy głośno, i te niewypowiedziane). Wszystko to można ująć w jeden termin – kultura” (Everett 2018: 68–69).

Kobiety w powieści *Vox* partnerami w komunikacji być nie mogą, nie ze swojej winy. Odpowiedzialność za ich status językowokomunikacyjny spoczywa na

46 Por. deklarację na portalu Zakładu Antropologii Słowa UW: „Antropologiczna perspektywa badawcza przejawia się w ujmowaniu języka w nieodłącznym związku z posługującym się nim człowiekiem, a więc w użyciu i w kontekście, z uwzględnieniem właściwości różnych mediów słowa i jego funkcji pozakomunikacyjnych, a rozmaite »sposoby posługiwania się słowem« rozpatrywane są zasadniczo w kategoriach praktyk kulturowych”. <http://ikp.uw.edu.pl/institut/struktura/zaklad-antropologii-slowa/> [data dostępu: 5.01.2020].

47 Por. „Poznanie partnera to nasz obowiązek wynikający zarówno z wymagań skuteczności działania, jak też z tkwiącego w samej istocie komunikacji moralnego imperatywu poważnego traktowania drugiej strony” (Waszkiewicz 1997: 44).

władzach politycznych, które narzuciły milczenie kobietom, i społeczeństwie, które wymuszoną niemotę kobiet zaakceptowało.

Źródło

Dalcher Ch., 2019: *Vox*. Tłum. R. Madejski. Warszawa.

Literatura

- Atwood M., 2017: *Opowieść podręcznej*. Tłum. Z. Uhrynowska-Hanasz. Warszawa.
- Beauvoir S. de, 2014: *Druga płeć*. Tłum. G. Mycielska, M. Leśniewska. Warszawa.
- Bielecka-Prus J., 2015: *Transkrypcja jako działanie interpretacyjne*. „Rocznik Lubuski”, T. 41, s. 41–54.
- Bourdieu P., 2004: *Męska dominacja*. Tłum. L. Kopciewicz. Warszawa.
- Boy-Żeleński T., 1933: *Piekło kobiet*. Warszawa. Dostępne w internecie: https://pl.wikisource.org/wiki/Piekło_kobiet [data dostępu: 5.01.2020].
- Bradbury R., 1960: *451 stopni Fahrenheita*. Tłum. A. Kaska. Warszawa.
- Brown D., 2013: *Inferno*. Tłum. R.J. Szmidt. Katowice.
- Czerwiński M., 2014: *Archiwum znaków – semiotyka pamięci kulturowej*. „Tekst i Dyskurs – Text und Diskurs”, nr 7, s. 31–48. Dostępne w internecie: http://bazhum.muzhp.pl/media//files/Tekst_i_Dyskurs_Text_und_Diskurs/Tekst_i_Dyskurs_Text_und_Diskurs-r2014-t7/Tekst_i_Dyskurs_Text_und_Diskurs-r2014-t7-s31-48/Tekst_i_Dyskurs_Text_und_Diskurs-r2014-t7-s31-48.pdf [data dostępu: 5.01.2020].
- Desperak I., Kuźma I., red., 2016: *Kobiety niepokorne. Reformatorki – buntowniczkini – rewolucjonistki. Herstorie*. Łódź.
- Devi A., 2018: *Zielone sari*. Tłum. K. Jarosz. Gdańsk.
- Dobosiewicz I., 2014: *Od Anioła domowego ogniska do Nowej Kobiety. Kwestia kobieca w wiktoriańskiej Anglii*. W: Laszczak W., Ambroziak D., Pudełko B., Wysockańska-Pająk K., red.: *Między tradycją a nowoczesnością: tożsamość kobiety w przestrzeni domu, w historii, kulturze i na drogach emancypacji*. Opole, s. 407–414. Dostępne w internecie: <https://repo.uni.opole.pl/info/article/UOb989de98567c4c35bf1ad9cc850da4f2/> [data dostępu: 5.01.2020].
- Duby G., Perrot M., 1995: *A History of Women in the West*. Vol. 4. Cambridge, Mass.
- Ducrot O., 1991: *Dire et ne pas dire. Principes de sémantique linguistique*. Paris.
- Dukaj J., 2019: *Po piśmie*. Kraków.
- Dzikowska E., 2014: *Biżuteria świata*. Pelplin.
- Everett D.L., 2018: *Język narzędzie kultury*. Tłum. Z. Wąchocka, P. Paszkowski. Kraków.

- Gajewska A., 2014: *Własny pokój*. W: Rudaś-Grodzka M. [i in.], red.: *Encyklopedia gender. Płeć w kulturze*. Warszawa.
- Główczewski A., 2005: *Poetyka i pragmatyka „rozmów z...”*. Toruń.
- Godlewicz-Adamiec J., Wyrzykiewicz D., red., 2018: *Pamięć – dyskurs – tożsamość. Rozważania interdyscyplinarne*. Warszawa.
- Godlewski G., Karpowicz A., Rakoczy M., red., 2016: *Antropologia praktyk językowych*. Warszawa.
- Gordon Ch., 2019: *Buntowniczkini. Niezwykłe życie Mary Wollstonecraft i jej córki Mary Shelley*. Tłum. P. Surniak. Poznań.
- Gromkowska-Melosik A., 2013: *Kobieta epoki wiktoriańskiej. Tożsamość, ciało i medykalizacja*. Kraków.
- Hall E.T., 1987: *Bezgłośny język*. Tłum. R. Zimand, A. Skarbińska. Warszawa.
- Houellebecq M., 2015: *Uległość*. Tłum. B. Geppert. Warszawa.
- Janicki K., 2018: *Epoka milczenia: przedwojenna Polska, o której wstydzimy się mówić*. Kraków.
- janKomunikant, 2011: *Słownik polszczyzny rzeczywistej (siłą rzeczy – fragment)*. Łódź.
- Jarry A., 1896: *Ubu roi, ou les Polonais*. Dostępne w internecie: <https://gallica.bnf.fr/ark:/12148/bpt6k709226.pdf> [data dostępu: 5.01.2020].
- Karwatowska M., Szpyra-Kozłowska J., 2010: *Lingwistyka płci: ona i on w języku polskim*. Lublin.
- Kita M., 2010: *Niegrzeczna dziewczynka. Zmiany modelu kobiecości w kulturze, zmiany w kobiecych zachowaniach językookomunikacyjnych*. W: Arabski J., Ziębka J., red.: *Płeć języka – język płci*. Katowice.
- Kobyłarek A., 2016: *Uniwersytet wobec konieczności paradygmatycznej zmiany*. Wrocław.
- Levin I., 1992: *Żony ze Stepford*. Tłum. A. Celińska. Gdańsk.
- Maroszczuk G., 2012: *Świadectwa – rozmowy – kreacje. W kręgu wielkich tekstów interlokucyjnych*. Katowice.
- Mehl M.R., Vazire S., Ramirez-Esparza N., Slatcher R.B., Pennebaker J.W., 2007: *Are women really more talkative than men?* „Science”, no 317, s. 82. Dostępne w internecie: <https://www.ncbi.nlm.nih.gov/pubmed/17615349> [data dostępu: 5.01.2020].
- Melosik Z., 2006: *Kryzys męskości w kulturze współczesnej*. Kraków.
- Michailiuk B., 2016: *Broń biologiczna i bioterroryzm. „Zeszyty Naukowe AON”, nr 1(102), s. 17–37*. Dostępne w internecie: <http://yadda.icm.edu.pl/yadda/element/bwmeta1.element.baztech-b2c3ea77-7bce-489c-9ae3-778cf1a85544> [data dostępu: 5.01.2020].
- Michalik M., 2018: *Lingwistyczno-logopedyczne podstawy komunikacji alternatywnej i wspomagającej: ujęcie metodologiczne*. Kraków.
- Miller J., 2014: *Biżuteria. Historia, projektanci, kolekcje*. Tłum. R. Palewicz. Warszawa.

- Pajdzińska A., 2007: *Pamięć jako wartość*. W: Mazur J., Małycka A., Sobstyl K., red., *Człowiek wobec wyzwań współczesności. Upadek wartości czy walka o wartość?*. Lublin.
- Patmore C., 1891: *The Angel in the House*. Dostępne w internecie: <https://www.gutenberg.org/files/4099/4099-h/4099-h.htm> [data dostępu: 5.01.2020].
- Preston N., 2018: *Silence*. Tłum. K. Pawlik. Łódź.
- Pullinger K., Champion J., 2007: *Fortepian*. Tłum. K. Zarzecki. Krosno.
- Réage P., 1992: *Historia O*. Tłum. M. Fabjanowski. Warszawa.
- Sieńko M., 2002: *Człowiek w pajęczynie: Internet jako zjawisko kulturowe*. Wrocław.
- Skowronek K., 2018: *Udział Polek w przedwojennym językoznawstwie – rekonansas badawczy*. „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio N. „Educatio Nova”, nr 3, s. 143–155.
- Stawiak-Ososińska M., 2009: *Ponętna, uległa, akurata... Ideał i wizerunek kobiety polskiej pierwszej połowy XIX wieku (w świetle ówczesnych poradników)*. Kraków.
- Syguła J., 2009: *Pozycja i rola kobiety w rodzinie na ziemiach polskich w XIX stuleciu*. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. „Prace Historyczne”, z. 136, s. 57–76. Dostępne w internecie: <http://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.ojs-issn-2084-4069-year-2009-volume-136-article-342> [data dostępu: 5.01.2020].
- Szlendak T., 2012: *Socjologia rodziny: ewolucja, historia, zróżnicowanie*. Warszawa.
- Toro G. del, Kraus D., 2018: *Kształt wody*. Tłum. T. Biedroń. Poznań.
- Utrio K., 1998: *Córki Ewy. Historia kobiety europejskiej*. Tłum. M. Gąsiorowska. Warszawa.
- Waszkiewicz J., 1997: *Jak Polak z Polakiem: szkice o kulturze negocjowania*. Warszawa.
- Wharton E., 2013: *Wiek niewinności*. Tłum. U. Łada-Zabłocka. Piaseczno.
- Wilkoń A., 1986: *Funkcje kategorii gramatycznych w tekstach literackich*. Cz. 1: *Kategoria osoby*. „Język Artystyczny”, T. 4, s. 9–31. Dostępne w internecie: http://bazhum.muzhp.pl/media//files/Jezyk_Artystyczny/Jezyk_Artystyczny-r1986-t4/Jezyk_Artystyczny-r1986-t4-s9-31/Jezyk_Artystyczny-r1986-t4-s9-31.pdf [data dostępu: 5.01.2020].
- Wojtak M., 2019: *Językowa i stylistyczna wielogłosowość publicystyki okolicznościowej*. W: Worsowicz M., Fiołek-Lubczyńska B., red.: *Tropami retoryki, stylistyki i dziennikarstwa. Tom dedykowany Profesor Barbarze Bogotębskiej*. Łódź, s. 131–143.
- Woolf V., 2002: *Własny pokój*. Tłum. E. Krasińska. Warszawa.
- Wyrwas K., 2014: *Opowiadania potoczne w świetle genologii lingwistycznej*. Katowice.
- Żmigrodzki P., 2009: *Wprowadzenie do leksykografii polskiej*. Katowice. Dostępne w internecie: https://rebus.us.edu.pl/bitstream/20.500.12128/3960/1/Zmigrodzki_wprowadzenie_do_leksykografii_polskiej_%5B2009%5D.pdf [data dostępu: 5.01.2020].

Netografia

- <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/ludnosc/> [data dostępu: 5.01.2020].
- <http://ikp.uw.edu.pl/instytut/struktura/zaklad-antropologii-slowa/> [data dostępu: 5.01.2020].
- <http://kanonpojecpsychologicznych.pl/encyclopedia/afazja-wernickiego/> [data dostępu: 5.01.2020].
- <http://okiem-widza.blogspot.com/2014/12/szczesliwe-dni-samuel-beckett-maja.html> [data dostępu: 5.01.2020].
- <http://cle.ens-lyon.fr/anglais/litterature/litterature-britannique/dystopia-in-the-plays-of-samuel-beckett-purgatory-in-play> [data dostępu: 5.01.2020].
- <http://populacja.population.city/world/> [data dostępu: 5.01.2020].
- <http://populacja.population.city/world/na> [data dostępu: 5.01.2020].
- <http://secundum.pl/michel-houellebecq-uleglosc-recenzja/> [data dostępu: 5.01.2020].
- <http://szuflada.net/uleglosc-michel-houellebecq/> [data dostępu: 5.01.2020].
- <http://www.czasopismoippis.up.krakow.pl/wp-content/uploads/2015/01/Mariusz-KU-SKOWSKI-Atrakcyjność-wartości.pdf>, Prezentacja pierwszych wyników II edycji badania spójności.
- <http://www.ha.art.pl/prezentacje/archiwum-magazynu/5150-w-polsce-czyli-nigdzie-przed-jarrym.html> [data dostępu: 5.01.2020].
- <http://www.ha.art.pl/wydawnictwo/nowe-ksiazki/4954-flash-fiction.html> [data dostępu: 5.01.2020].
- <http://www.kosciol.pl/article.php/20180424182531530> [data dostępu: 5.01.2020].
- <http://www.naukatolubie.pl/najgrozniejsza-bron-biologiczna/> [data dostępu: 5.01.2020].
- <http://www.oil.org.pl/xml/oil/oil72/gazeta/numery/n2016/n201605/n20160504> [data dostępu: 5.01.2020].
- http://www.rjp.pan.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=1047:ile-jest-sow-w-jzyku-polskim-&catid=44:porady-jzykowe&Itemid=58a [data dostępu: 5.01.2020].
- http://www.unesco.pl/fileadmin/user_upload/pdf/Powszechna_Deklaracja_Praw_Czlowieka.pdf [data dostępu: 5.01.2020].
- <https://businessinsider.com.pl/wiadomosci/internet-prawem-czlowieka-jest-rezolucja-onz/6r8pnyo> [data dostępu: 5.01.2020].
- <https://christinadalcher.com/about-me/> [data dostępu: 5.01.2020].
- <https://demaskator24.pl/zalewaja-nas-fake-newsy-i-dusi-poprawnosc-polityczna/ar/14952707> [data dostępu: 5.01.2020].
- <https://dziennikpolski24.pl/polszczyzny-uczymy-sie-z-telewizji/ar/10383515> [data dostępu: 5.01.2020].
- <https://encyklopedia.pwn.pl/encyklopedia/bifurkacja.html> [data dostępu: 5.01.2020].

- https://kobieta.onet.pl/christina-dalcher-czy-mozemy-przestac-rozmawiac-o-kobietach-i-mezczyznach/co2591p?utm_source=kobieta.onet.pl_viasg_kobieta&utm_medium=referral&utm_campaign=leo_automatic&srcc=ucs&utm_v=2 [data dostępu: 5.01.2020].
- <https://natemat.pl/265565,0-czym-jest-powiesc-vox-wywiad-z-autorka-christina-dalcher> [data dostępu: 5.01.2020].
- <https://ninateka.pl/film/szczesliwe-dni-teatr> [data dostępu: 5.01.2020].
- <https://repozytorium.umk.pl/bitstream/handle/item/4535/LC.2017.040%2CWojtewicz.pdf?sequence=1> [data dostępu: 5.01.2020].
- https://repozytorium.uwb.edu.pl/jspui/bitstream/11320/5875/1/J_Worona_%20Cyberprzestrzen_a_%20prawo_miedzynarodowe_Status_quo_i_perspektywy.pdf [data dostępu: 5.01.2020].
- <https://sjp.pwn.pl/poradnia/haslo/Ile-slow-zna-przecietny-Polak;2384.html> [data dostępu: 5.01.2020].
- <https://sjp.pwn.pl/poradnia/haslo/Liczmy-wyrazy;14459.html> [data dostępu: 5.01.2020].
- <https://sjp.pwn.pl/sjp/dawno;2451284.html> [data dostępu: 5.01.2020].
- <https://sjp.pwn.pl/sjp/ubezwlasnowolnic;2531795.html> [data dostępu: 5.01.2020].
- <https://sjp.pwn.pl/slowniki/obrzeze.html> [data dostępu: 5.01.2020].
- https://stat.gov.pl/gfx/defaultaktualnosci/prezentacja_bss_20_11_2015; http://dlibra.kul.pl/Content/26270/co_jezyk.pdf [data dostępu: 5.01.2020].
- <https://teksciory.interia.pl/taco-hemingway-zywot-tekst-piosenki,t,658477.html> [data dostępu: 5.01.2020].
- <https://viva.pl/uroda-zycia/zblizenia/maria-sadowska-szczerze-o-milosci-dzieinstwie-wsrod-ksiazek-i-kobiecej-solidarnosci-czytaj-wywiad-120025-r1/> [data dostępu: 5.01.2020].
- https://wsjp.pl/index.php?id_hasla=25037 [data dostępu: 5.01.2020].
- <https://www.arslege.pl/kodeks-postepowania-cywilnego/k14/s682/> [data dostępu: 5.01.2020].
- <https://www.newsweek.com/vox-christina-dalcher-interview-1083019> [data dostępu: 5.01.2020].
- <https://www.newsweek.pl/aborcja-w-ii-rp-prawo-aborcyjne-bylo-jak-pieklo-kobiet/f17n8jh> [data dostępu: 5.01.2020].
- <https://www.newsweek.pl/polska/spoleczenstwo/po-pracy-do-garow-kobiet-tak-w-polsce-wyglada-partnerski-podzial-domowych-obowiazkow/76hgk5> [data dostępu: 5.01.2020].
- <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kultura/miedzynarodoweczytanie/1923798,1,fragment-ksiazki-buntowniczkini-niezwykle-zycie-mary-wollstonecraft-i-jej-corki-mary-shelley.read> [data dostępu: 5.01.2020].
- <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/swiat/1522597,1,co-mowia-do-nas-goryle.read> [data dostępu: 5.01.2020].

<https://www.focus.pl/artykul/nie-zyje-koko-samica-goryla-ktora-mowila-180622123107> [data dostępu: 5.01.2020].

<https://www.polskieradio.pl/7/173/Artykul/2273734,Christina-Dalcher-autorka-powiesci-Vox-uwielbiam-sama-idee-jezyka> [data dostępu: 5.01.2020].

<https://www.rp.pl/Plus-Minus/302159990-Christina-Dalcher-Po-co-robic-z-kobiet-roboty-skoro-wystarczy-odebrac-im-glos.html> [data dostępu: 5.01.2020].

<https://www.rpo.gov.pl/pliki/12108381350.pdf> [data dostępu: 5.01.2020].

https://www.wsjp.pl/index.php?id_hasla=19923&ind=0&w_szukaj=glos [data dostępu: 5.01.2020].

https://www.wsjp.pl/index.php?id_hasla=31113&ind=0&w_szukaj=bransoletka [data dostępu: 5.01.2020].

https://www.wsjp.pl/index.php?id_hasla=50954&id_znaczenia=5151001&l=3&ind=0 [data dostępu: 5.01.2020].

Małgorzata Kita

A woman without a voice. On *Vox* by Christina Dalcher

Summary

The subject of the study is *Vox* (2018; Polish translation – 2019), the debut novel of Christina Dalcher, an American writer and linguist. The author presents the issues of interpersonal communication in a world in which some members of society (women) of a certain country have been allotted a daily word limit of 100 words.

The novel concerns the problem of marginalization of a particular social group – determined by the criterion of biological sex – which confines them to the sphere of home, ultimately forcing women to withdraw from the public life. At the same time it touches upon a fundamental human characteristic: language and communication, which facilitate the creation of bonds in human societies.

However, the curtailment of speech for one group has consequences for the communication process of the non-silenced group which has retained complete freedom of speech as well; after all, communication requires interaction and cooperation of at least two parties. The advantage of one party leads to the disappearance/destruction of dialogue, to authoritarian monologue.

The novel is referred to as a feminist dystopia, a political novel, a novel of the Donald Trump era, a novel of the #MeToo era, a socially engaged, activist novel, a novel of manners, a linguistic thriller, a medical thriller. Each of these genological

expressions directs the reading of *Vox* differently. Regardless of the readings, however, the novel remains a story about the premeditated atrophy of interpersonal communication.

Key words: stylistics, feminism, dystopia, atrophy of communication, Christina Dalcher